

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
 w Lwowie
 bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
 z dostawą do domu . . . zł. 4-80
 na prowincji
 z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
 za granicą . . . zł. 9-00
Numer pojedynowy we Lwowie i na prowincji:
20 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 2/3 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencja prywatna za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Wina, wódki, likiery i wszelkie towary świąteczne najtaniej sprzedaje i wysyła F-a „ZAKOPANE“, Lwów.

10900n

Rzecz najważniejsza

—o—

Gdy ucichły działy wielkiej wojny światowej, a z morza krwi przelanej narodziła się odrodzona Polska niepodległa, gdy w pierwszej połowie r. 1919 zaczął się odbywać sąd nad pokonanymi Niemcami, zdawało się — ale nam tylko — że zbrodnia rozbioru Polski nigdy już powtórzyć się nie może, że te karty historii, które są zapisane martyrologią naszej wieloletniej niewoli, odwróciły się na zawsze.

Odwieczny wróg Polski, Niemcy, leżały wówczas zdeptane i zgniecione, choć, wskutek interwencji Anglii, nie wyzyskano w pełni odniesionego zwycięstwa. Toczył je nadto rak zawichrzeń wewnętrznych i rewolucji, którą skazywała je na zupełną bezsilność. Ponadto przez Europę szedł jeszcze powiew idealizmu, zrodzonego na polach bitew w wspólnym krwawym wysiłku wielkich demokracji zachodu a idealizm ten głosił jako naczelną zasadę samostanowienie o sobie wolnych narodów.

Minęło lat osiem zaledwie, a krótki ten czas wystarczył do zupełnej zmiany atmosfery duchowej Europy. Wszelki idealizm znikł doszczętnie z gabinetów dyplomatycznych, a jego miejsce zajął wyklinany już przez Mickiewicza plugawy bożek egoistyczny Interes, który dla zamaskowania swoich gruboskórnych, przyziemnych celów przystroił się w maskę pacyfizmu.

I oto dzieje się ta rzecz potworna, że w imię pokoju Europa pozwala Niemcom odzyskiwać w błyskawicznym tempie swą imperialistyczną potęgę i najzupełniej jawnie przygotowywać najazd zbrojny na Polskę, wojnę zaczepną, która może skończyć się nowym rozbiorem Polski, jeśli nie zdolamy przeciwstawić jej siły odpornej, która w warunkach, w jakich żyjemy, musi być zaisie gigantyczna.

Rozbiór Polski, który przed osniami laty wydawał się czymś niemożliwym dziś ukazuje się w sferze zupełnie realnej możliwości, od której ewentualnego zaistnienia nie oddziela nas nawet dystans czasu zbyt wielki.

Ze nie przemawia przez nas pesymizm zbyt skrajny, ani jakies specjalne czarnowidztwo, tego dowodem, że tak samo patrzają na te sprawy nasi przyjaciele w Francji. Znany publicysta Jacques Bainville, rozważając ostateczne uchwały genewskie, przypomina w „L'Action Française“ w artykule pt. „L'Eternelle Sacrifice“, jak zachowywano się w Francji i w Anglii podczas rozbiorów Polski z końcem 18-go wieku: w Paryżu myśleć tak z powodu „niemożności“ niesienia pomocy, w Londynie westchnienie businessu, który widzi wprawdzie, że upadek Polski stwarza pewne okoliczności niepomysłne, ale nie uważa sprawy za dość ważną, aby zasłagiwała na wydobycie miecza brytyjskiego z pochwy. „Tam przyjęto wiadomość o podziale Polski — dodaje p. Bainville — wśród takich myśli i oświadczeń,

Rozszerzenie pełnomocnictw na zmianę or. ynacji wyborczej?

Warszawa. 22 grudnia. (AW.) „Nasz Przegląd“ donosi, że między pewnymi kołami sejmowymi a Rzadem toczą się portraktacje co do rewizji ustawy o pełnomocnictwach w sensie wstawie-

nia do pełnomocnictw sprawy ordynacji wyborczej, która miałaby ulec radykalnej zmianie. Stan tych rokowań ma być w stadium przedwstępnym.

—o—

Krwawe rozruchy w Dźwiniaczu. Trzech robotników zabitych, 20 rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisławów. 22. grudnia. (K). W Dźwiniaczu w wojew. stanisławowskim przyszło dnia 19. grudnia do krwawych rozruchów, których ofiarą padło 3 ludzi zabitych i 20 rannych.

Wypadki miały następujący przebieg: Jeszcze w listopadzie br. wybuchł w kopalni wosku „Ożygierki“ strajk robotników na tle żądań ekonomicznych. Robotnicy żądali mianowicie 100 proc. podwyżki. Żądanie to robotnicy, rekrutujący się wyłącznie z ciemnych chłopów ruskich, wysłali pod wpływem agitacji PPS. Do października br. w kopalni nie było żadnej organizacji i z chwilą założenia PPS, ciemni chłopcy wyobrażali sobie, że organizacja powinna wywalczyć

im wszystkie postulaty. Tem się tłumaczy niemożliwe do zrealizowania żądanie 100 proc. podwyżki. Ponieważ dyrekcja kopalni żądanie to odrzuciła, PPS. proklamowała strajk. — Wskutek ciężkiej zimy i trudnych warunków robotnicy pozostali bez żadnych środków do życia, co tem silniej podniecało strajkujących.

Na dobitek dyrekcja sprowadziła 8 robotników z Borysławia celem częściowego uruchomienia kopalni. Strajkujący postanowili nie dopuścić ich do pracy i zorganizowali na przybyłych robotników napad. Policja przeskoczyła jednak temu zamiarowi, przy tej sposobności jednak doszło do pierwszego starcia; robotnicy obrzucili

policję kamieniami i zranili pięciu funkcjonariuszy policyjnych.

W odpowiedzi na ten atak policja dała salwę do tłumy. Skutki salwy były fatalne: na miejscu padło 3 robotników zabitych, a około 20 rannych. Nastąpiła szarża, po której tłum na chwilę się rozbiegł, po chwili jednak w groźnym nastroju uformował się w pochód, który ruszył do lokalu PPS., gdzie natychmiast odbyło się zebranie. Postanowiono sprowadzić robotników z Błokowa, aby urządzić napad na posterunek policyjny i pomścić zabitych towarzyszy. Dzięki perswazjom urzędników policyjnych zgromadzeni rozeszli się.

Nazajutrz doszło do porozumienia między robotnikami a dyrekcją kopalni, na mocy którego podwyższono robotnikom płace o 10 proc. (!). We wtorek odbył się pogrzeb 3 ofiar przy licznych udziałem delegacji robotniczych. Spokój nie został zakłócony. Pracę w kopalni podjęto normalną.

Charakterystyczne jest, że o tych smutnych wypadkach nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu, co tem bardziej uderza, że dwa dni przed rozruchami objął w województwie stanisławowskim urządowanie nowy wojewoda p. Korsak, znany działacz P. P. S.

Z DNIA.

CZY BĘDZIE OBNIŻONY PODATEK OBROTOWY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 grudnia. (zo) Sejmowa komisja skarbową upoważniła pos. Michalskiego do porozumienia z ministrem skarbu Czechowiczem w sprawie obniżenia podatku obrotowego dla wszystkich kategorii przedsiębiorstw handlowych. Poza tem komisja wysunęła postulat, aby patenty handlowe zostały różniczkowane przez wprowadzenie 8-miu kategorii zamiast dotychczasowych czterech.

Jak się dowiadujemy, postulaty te w najbliższym czasie uwzględnione przez rząd nie będą, możliwe są jedynie zarządzenia ulgowe.

CZY DLATEGO NASTĄPIŁA ZWŁOKA W ROKOWANIACH O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 grudnia. (G) WIP. podaje za prasą żydowską pogłoski, że w rokowaniach o pożyczkę amerykańską dla Polski nastąpiła zwłoka, podczas tych rokowań pojawili się bowiem w Warszawie przedstawiciele innego franko - belgijskiego koncernu bankowego.

Wskutek tego przedstawiciele amerykańskiego kapitału oświadczyli, że wycofują się, widzą bowiem, że rząd polski nie traktuje poważnie sprawy pożyczki, skoro równocześnie portraktuje z kilku grupami. Kapitałisci amerykańscy mieli już opuścić Warszawę wskutek czego powstały w łonie rządu ostre zatargi.

że poprostu wydaje się, że to słowa dzisiejsze lub jutrzejsze“. I dodaje jeszcze: „Stare są to dzieje, ale mogą stać się z powrotem bardzo teraźniejsze“.

P. Bainville ma najzupełniejszą rację. Musimy sobie uświadomić jako pewnik, że idziemy ku wielkiej ciężkiej rozprawie z Niemcami i że w tej decydującej dla Polski chwili możemy liczyć wyłącznie tylko na własne siły, bo sojusze, które są ogromnie pomocne do prowadzenia dyplomatycznej gry w szachy w czasie pokoju, okazują się bardzo często w czasie wojny bezwartościowymi świstkami papieru, jeśli tylko z jakichkolwiek względów są dla sojusznika niewygodne. Zresztą zawsze znajdzie się jakiś elastyczny Briand, który dla do-raznego i bardzo problematycznego zabezpieczenia Francji poświęci bezpieczeństwo Polski i jakiś Chamberlain, dla którego wobec „ideali“ handlowych interesów Anglii i gospodarczej regeneracji Europy sprawa bytu lub niebytu Polski będzie drobiazgiem.

Jeśli się chce odwrócić jakieś niebezpieczeństwo, musi się przede wszystkim zrozumieć je w całej rozciągłości. O niebezpieczeństwie niemieckim powinno być uświadamiane dorastające pokolenie polskie w szkole, w domu i na publicznych wykładach, musi o niem ciągle pamiętać całe społeczeństwo, publicystyka, posłowie do ciał parlamentarnych, rząd i szefowie państwa. Pod tym kątem widzenia powinna być orientowana cała nasza polityka wewnętrzna i zewnętrzna.

Niestety obecny stan rzeczy w Polsce musi pod tym względem budzić

jak największe obawy. W obozie iracjonalnym, który jest teraz przy głosie, panuje stała tendencja niedoceniać niebezpieczeństwa niemieckiego. Nic dziwnego. Przewodzą w nim ludzie, którzy w czasie wojny byli kombatanami Niemiec i Austrii, którzy „Deutschland, Deutschland über alles“ łączyli w dziwną symfonię z „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zresztą to są ludzie frazesu, ludzie formy bez treści, siły bez kierującej ją idei. Oni bawią się fantasmagoriami o feudalizmie, o granicach z r. 1772 na wschodzie, o uniwersalizmach nowoczesnych demokracji. Im się wydaje, że Polska jest zabezpieczona na wiek wieków, ponieważ trzyma ją w garści Józef Piłsudski... człowiek przecież tylko, śmiertelny człowiek. I zdaje im się, że Polska zajęła mocarstwowe stanowisko w świecie, ponieważ p. Zaleski zasiada w Radzie Ligi Narodów, gdzie mu komitet pięciu suwerenów łaskawie komunikuje swoje uchwały, nie pytając się go wcale poprzednio, czy w kwestji bezpieczeństwa Polski ma coś do powiedzenia.

I tu jest moment, który wskazuje, jak żywiołową wprost była konieczność stworzenia Obozu Wielkiej Polski. Pomijając już wszystkie inne doniosłe jego cele, sama potrzeba uświadomienia najszerszym warstwom narodu niebezpieczeństwa niemieckiego i przygotowania ich systematycznego a wszechstronnego, do odparcia groźącego Polsce najazdu, byłaby dostateczną racją bytu tej organizacji.

Idzie tu bowiem o rzecz najważniejszą z ważnych: o sam byt niepodległego Państwa.

J. L.

Na Święta

Wina krajowe owocowe zdrowe,
smaczne, ta-
nie FIRMY „Konserwa”

Główny skład F-ma „Zakopane”
A. MOOR i J. STACHOWICZ
ulica Akademicka 24. — Leona Sapiehy 25. 113820

Co dzieje się na Litwie.

„DOBRE, ŻEŚCIE SIĘ POŚPIESZYLI”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (G.) Jak donoszą z Wilna, urzędowa kowieńska „Lietuva” zamieszcza artykuł skierowany przeciw staremu rządowi. Pismo stwierdza, iż w rękach ludzi, którzy dokonali zamachu, znajdują się dokumenty, wskazujące, że poprzedni rząd Slezewičiusa zamierzał aresztować najwybitniejszych opozycjonistów, między nimi Smetone i Ambrozaitisa.

Podobno były minister spraw wewnętrznych Pożello, w chwili, gdy go aresztowano, miał oświadczyć: „Dobre, żeście się pośpieszyli, gdyż za kilka dni nad Kownem miały powieść czerwone sztandary.”

RZĄD GROZI OPOZYCJI ODEBRANIEM MANDATÓW.

Kowno, 22. grudnia. (AW) Ze strony czynników rządowych zapowiedziano ostre represje w razie, gdyby grupa posłów lewicowych prowadząca obecnie akcję przeciwrządową kontynuowała dalej swą akcję. Możliwe, że wzorem włoskim posłowie ci pozbawieni zostaną mandatów.

TWÓRCY ZAMACHU ZAWIESZENI W CZYNNOŚCIACH.

Warszawa, 22. grudnia. (AW) Z Kowna donoszą, że sytuacja polityczna mimo utworzenia się rządu jest wciąż jeszcze niewyjaśniona. Główni twórcy zamachu płk. Głowaczius i major Plechowiczius zostali zawieszni w czynnościach.

Nowym komendantem Kowna mianowany został pułk. Skuczias, który wydał szereg zarządzeń, w których grozi represjami, wprowadza zastrzeżoną cenzurę i zabrania poduszania cen artykułów pierwszej potrzeby.

WALDEMARAS ROZPOCZYNA ROKOWANIA Z SEJMEM KŁAJPEDY.

Berlin, 22. grudnia. (PAT) Według informacji agencji „Telegraphen Union” premier litewski prof. Waldeмарas miał zaprosić do Kowna przewodców frakcji sejmu kłajpedzkiego. Premier zamierza podobno rozpocząć z przedstawicielami sejmu kłajpedzkiego rokowania między innymi w sprawie zmian w dyktandach. Według dalszych doniesień, sejm kłajpedzki odroczył się na czas nieograniczony.

WYMIANA WIEŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Genewa, 22. grudnia. (PAT) Polscy i litewscy delegaci Czerwonego Krzyża obradowali nad zwolnieniem więźniów politycznych w Litwie i w Polsce. Zgodzono się na propozycję zwolnienia według listy imiennej po 23 więźniów z każdej strony. Lista nie obejmuje oskarżonych o zdradę stanu i szpiegostwa.

„GDYBY METODY ŻELIGOWSKIEGO BYŁY ZASTOSOWANE”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (zo) Moskiewskie „Izwiestija” podają oświadczenie Waldeмарasa o utrzymaniu sowiecko-litewskiego traktatu, oświadczają, że ze spokojem oczekiwają będą dalszego rozwoju wypadków oraz zaznaczają swój punkt widzenia o niemożności dla Sowieców pozostawiania w bierności na wypadek „gdyby metody generała Żeligowskiego w tej lub innej formie były zastosowane w celu zniesienia niepodległości Litwy”.

DZIŚ 23-go b. m. PORAZ OSTATNI W APOLLO

LEW WENECCJI

W głównej roli

Hanni Weisse

Przypych, wystawa niebywała. Niezwykle frap. treść. — Nadto doborowe uzupełnienie.

Massaryk aprobuje politykę Brianda

Paryż, 22. grudnia. (PAT) „Le Matin” zamieszcza wywiad swego prasowego korespondenta z prezydentem Masarykiem. Prezydent oświadczył, iż ostatnie wypadki w Europie wsch. nie wywrą zdaniem jego wpływu na stosunki w państwach małej ententy. Prezydent jest przekonania, że zastę-

pea Ninczicza prowadzić będzie w tej mierze ściśle tę samą politykę co Ninczicz.

Masaryk aprobuje całkowicie nowy kurs polityki zainaugurowanej przez Brianda. Czechosłowacja zżadać będzie po tej samej drodze.

— L —

Czarne gabinety na pocztach? Czy wolno pocztom otwierać listy prywatne?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (zo) W związku ze skargami na częste otwieranie przez pocztę listów poleconych rozeszły się pogłoski, jakoby w naszych urzędach pocztowych istniały tzw. czarne gabinety. Gen. dyrektor poczt p. Jarszyński oświadczył w tej sprawie, że w ostatnich czasach w związku z utrudnieniami importowymi dla towarów luksusowych duże ilości jedwabów i koronek przemycane są jako listy, wobec czego urzędnicy celni o-

twierają listy, co do których może zachodzić podejrzenie, że zawierała rzeczy podejrzaną. — Oczywiście — mówił p. Jarszyński — urzędnicy nie interesują się treścią listów.

Z powyższych słów widać, że tajemnica korespondencji nie jest przez naszą pocztę przestrzegana, a jak wiadomo otwieranie listów w nieobecności adresata, bez jego wiedzy i zgody, jest pogwałceniem Konstytucji.

— o —

Wyzwolenie odrzuciło ofertę stronnictwa chłopskiego.

Warszawa, 22. grudnia. (AW) Zarząd stronnictwa „Wyzwolenie” ustosunkował się negatywnie do osta-

tniej propozycji Stronnictwa Chłopskiego w sprawie fuzji obu radykalnych partii chłopskich.

Szereg zmian w prasie warszawskiej

Prawica Mar. obejmuje „Dzień Polski”. — Czy długotrwały będzie żywot „Epoki”. — Nowe pismo żydowskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (zo) Po N. Roku zanosi się na kilka zmian w prasie warszawskiej. Konserwatyści po długich deliberacjach na temat stworzenia nowego samodzielnego dziennika w Warszawie, zaniechali tego zamiaru, podobnie, jak zaniechali myśli utworzenia w stolicy filii krakowskiego „Zdania”. Nie chcąc wszakże dopuścić do tego, aby w okresie wzmożonej działalności kół konserwatywnych w kraju, grupa Prawicy Narodowej pozostała bez jakiegokolwiek dziennika, konserwatyści obejmują obecnie „Dzień Polski”, który dotychczas był wyrazem sfer ziemiańskich wielkopolskich i kresowych. „Dzień Polski” będzie znacznie rozzszerzony.

Niewiadomo, czy będzie dalej wychodziła „Epoka”, będąca organem kół rządowych. Pomysł oddania jej koncernowi prasy czerwonej zawiódł. W ten sposób zawiódł też pomysł uczynienia z niej wielkiego organu

wieczornego w celu konkurencji z „Kurierem Warszawskim”. Nie jest wykluczone, że żywot tego pisma nie będzie długotrwały.

Przy tej sposobności trzeba zanotować, że niechybnie inspirowany przez kół rządowe tygodnik humorystyczny „Cyrułik Warszawski” przeszedł na własność spółki, wydającej prasę czerwoną, „Kurier Czerwony” i „Expres Por.”.

Wkrótce po N. Roku zacznie wychodzić nowy dziennik żydowski, wydawany w języku polskim. Będzie to organ pos. Reicha, dawnego prezesa Koła żydowskiego. „Dziennik Warszawski” (tak bowiem ma się nazywać) ma być konkurencją dla „Naszego Przeglądu”, reprezentującego żydów z b. Kongresówki, a więc przede wszystkim postów Grunbaum i Hartgla. Zapewne po powstaniu tego dziennika zacznie się walka między kierunkiem p. Reicha i kierunkiem p. Grunbauma.

„Głos Prawdy” przestaje wychodzić?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (G.) „Rzeczpospolita” podaje, że według wiadomości, dotychczas nie potwierdzonych, „Głos Prawdy”, organ sanacji moralnej, założony i utrzymywany, jak wiadomo, przez Rząd, przestaje wychodzić z dnem 1 stycznia.

„Podobno w kołach rządowych — pisze „Rzeczpospolita” — przeważała opinia, że wykładanie olbrzymich sum na deficytowe przedsiębiorstwo prasowe, które pod żadnym względem nie spełnia swego zadania, a tylko od czasu do czasu kompromituje Rząd i wpro-

wadza go w położenie ambarysujące, jest bezcelowe i na dłuższą metę nie da się utrzymać”.

SECESJA NPR. POWRACA W SZŁ-REGI NPR.

Warszawa, 22. grudnia. (AW) W kołach politycznych kontemplantarze wywołuje fakt pertraktacji pomiędzy poszczególnymi grupami secesji NPR, a zarządem Narodowej Partii Robotniczej, zmierzających do ewentualnego powrotu secesjonistów w szeregi stronnictwa. Pertraktacje te prowadzą no ostatnio w Łodzi.

MONARCHIZM WŚRÓD CHŁO-PÓW.

Warszawa, 22. grudnia. (AW) — Wczoraj odbył się w miejscowości Przyrów pod Częstochową wielki wiec chłopski, na którym zabrał głos poseł Rudziński (z Wyzwolenia). Po jego przemówieniu wystąpił przedstawiiciel monarchistycznej organizacji włościańskiej red. Maciejewski, który odniósł sukces tak, że p. Rudziński wyjechał autem jeszcze przed końcem posiedzenia.

PERLUSTRACJA CYWILNYCH PRACOWNIKÓW W WOJSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (G.) „Ekspres Poranny” podaje, że władze wojskowe przystąpiły ponownie do perlustracji swych cywilnych sił biurowych, na których to stanowiskach mimo całego szeregu uchwał Rady ministrów i rozkazów, niema takiej liczby inwalidów i byłych ochotników, jakby należało.

ZWALNIANIE KOBIET W BIURACH WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (G.) Dowódca OK. gen. Wróblewski polecił zbadać, które z zajętych w biurach sił żeńskich mają zapewniony byt. Będą one zwalniane w dwóch etapach: za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Pierwsze wypowiedzenie nastąpi już z Nowym Rokiem, następne zaś 1-go kwietnia 1927 r.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 22. grudnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23. bm.: Początkowo pochmurno, potem krótkie trwał wypogodzenie, możliwe drobne opady śnieżne, mroźno na całym obszarze kraju, silniejsze mrozy na wschodzie i północnym wschodzie, słabe wiatry z kierunków wschodnich.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dowództwu i korpusowi oficerskiemu 6 pułku lotniczego składamy serdeczne „Bóg zapłać” za przesłanie delegacji i samolotów na pogrzeb syna naszego św. p. Rudolfa Ryszarda Hessego, porucznika obserwatora 3 pułku lotniczego

n11379

Hessowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do odnalezienia zwłok żony mojej s. p. Damieli, a w szczególności JWP. Dyktor cukrowni z Chodorowa Adamowi Piotrowskiemu, jako też WP. ad. Troszynskiemu, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”

Komorowsky, z dziećmi.

Chodorów, 18/12 1926.

n11376

STRESEMANN NIE WYJEŻDŻA ZA GRANICĘ.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.) Biuro Wolffa dowiaduje się, że minister Stresemann ze względu na obecną sytuację postanowił w najbliższej przyszłości wcale nie wyjeżdżać za granicę.

NASTĘPCA KRASSINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (zo) Z Moskwy donoszą, że londyńska placówkę dyplomatyczną po Krassinie ma objąć dotychczasowy poseł sowiecki w Tokio, Kopp, który cieszy się specjalnym zaufaniem rządu sowieckiego.

PRASA SOWIECKA ATAKUJE ESTONIJĘ.

Moskwa, 22 grudnia. (AW.) Pisma atakują ostro Estonię, która rzekomo za przykładem Polski porobiła większe zamówienia wojskowe we Francji. Rząd estoński nosi się podobno z zamiarem poczynienia nowych zamówień kilku łódek podwodnych i kilku okrętów wojennych mniejszego kalibru.

GABINET W SHS. TWORZY DAWIDOWICZ.

Białogród, 22. grudnia. (PAT) Król powierzył przewodcy demokratów Dawidowiczowi misję utworzenia gabinetu z tem, że ma być to gabinet koncentracyjny albo wielkiej koalicji.

BACZEWSKIEGO

nalewki na owocach:

Dereniówka

Jarzębinka

Moreliówka

Orzechówka

Pomarańczowa niesłodz.

Tarniówka

Wiśniowa niesłodz.

wytrawne:

Dereniak

Jarzębiak

112681

Tarniak

ODRZUCONY REKURS MIASTA LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (zo) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpatrywało rekurs magistratu miasta Lwowa przeciwko decyzji województwa lwowskiego, które sprzeciwilo się pobieraniu opłat sanitarnych w miejsce podatku akcyzowego. Ministerstwo wydało opinię, że podatek sanitarny niema prawnego uzasadnienia i nie może być stosowany.

KOMISJA STABILIZACYJNA ROZPOCZĘŁA PRACĘ.

Warszawa, 22. grudnia. (AW) Komisja stabilizacyjna dla urzędników państwowych przy prezesie Rady Ministrów rozpoczęła swoje czynności

JESZCZE JEDEN MAJOR W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (zo) Naczelnikiem wydziału narodowościowego w min. spr. wewn. został major Suchenek z ministerstwa spraw wojsk.

SKUTKI „SENZACYJ” BRUKOWCOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (zo) Z Łodzi donoszą o następującej historii: Pismo „Ekspres Wioezorny” dołądził „Łódzkiej Republiki” zamieściło artykuł na tle prywatnego życia niejakej p. Nowakowej pt. „Czarna książeczka w dniu ślubu”. Rezultat tego artykułu był taki, że narzeczoną p. Nowakowej wyjechał za granicę i ślub do skutku nie doszedł, zaś wskutek skargi p. Nowakowej „Ekspres Wioezorny” został zawieszony.

Rząd niemiecki protestuje przeciw wyrokowi francuskiego sądu wojen.

POWAŻNE PRZESZKODY NA DRODZE URZECZYWIŚNIENIA CELÓW LOCARNA.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.) Francuski sąd wojenny w Landau wydał wyrok w sprawie zastrzelenia robotnika niemieckiego przez francuskiego oficera Roussiera. Oficer został uwolniony.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.) Wyrok francuskiego sądu wojennego w Landau w sprawie Roussiera wyrósł do rozmiarów wybitnie politycznego wydarzenia. Minister terenów okupowanych Bell wobec przedstawiciela biura Wolffa oświadczył, że jestto policzek wymierzony polityce porozumienia.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.) Na posiedzeniu rządu Rzeszy rozpatrywano sprawę zajęcia oficjalnego stanowiska wobec wyroku zapadłego w Landau.

Powzięto uchwałę, mocą której von Hoesch ma otrzymać upoważnienie do wniesienia na ręce Brianda natychmiastowego protestu imieniem rządu niemieckiego.

Von Hoesch podkreślił w swoim demarche, że rząd Rzeszy upatruje w owym wyroku poważne przeszkody na drodze do urzeczywistnienia celów określonych przez pakt lokarneński. Ambasador niemiecki ma żądać unieważnienia wyroku.

Przemówienie Romana Dmowskiego na zebraniu Obozu w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (zo) Wczoraj w sali Stow. techników odbyło się przy udziale kilkuset osób zebranie informacyjne Obozu Wielkiej Polski. Zagaił je oboźny stołeczny p. Jan Tłuchowski, referat programowy wygłosił członek Wielkiej Rady prof. Rybarski, poczem przemawiał oboźny dzielnicowy warszawski p. Aleksander Dębski.

Ostatni wygłosił przemówienie prezes Wielkiej Rady Roman Dmowski. Głównym zadaniem Obozu — mówił — to zorganizowanie narodu po to, by na czele hierarchii stała elita umysłowa i moralna. Tego nie może zapewnić państwo, które jest tylko organizacją ludności, a nie narodu. My zaś będziemy reprezentować

myśl, serce i sumienie narodu. To jest odpowiedź dla tych dzienników, które nie mogą zrozumieć, jaka jest różnica między zadaniami naszymi a zadaniami państwa.

W Obozie naszym nie będzie miejsca dla tych, co krytykują z boku. Na to pozwolić sobie może obcoplemieniec. My nie jesteśmy widzami w teatrze, ale aktorami na scenie. Na każdym z nas spoczywa odpowiedzialność za losy Polski.

Oboz Wielkiej Polski pracować będzie nad tem, by wyciągnąć państwo z chaosu, który powstał dzięki bierności nas wszystkich. Szczególną zaś wagę przykładamy do pracy w stolicy, która jest sercem narodu.

Władze Obozu na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (zo) Oboźnym wojewódzkim na Wileńszczyźnie mianowany został prof. Jan Oko, członkami Rady woj. Stan. Paszkiewicz, dyrektor gimn., Samuel Ko-

strowski, rolnik, Bolesław Zebrzyk, kolejarz, Zygmunt Chrzanowski, prawnik i Tadeusz Kopeć, który, pełnić będzie obowiązki sekretarza

Jak się przedstawia bilans handl. za 11 ubiegłych miesięcy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (zo) Wedle ostatnich wykazów Głównego Urzędu Statystycznego nasz bilans handlowy od stycznia do końca listopada br. wynosi w wywozie z Polski 1,187.271 zł. w złocie, w tym samym zaś okresie w r. 1925 wynosił 1 milj. 158.801 zł. w złocie, czyli, że jest za ledwie o 29.5 milj. zł. w złocie większy, niż w r. 1925.

Zwiększył się wywóz produktów spożywczych o 70 milj., węgla o 95 milj., ale zmniejszył się znacznie wywóz zwierząt, produktów zwierzęcych, materiałów i wyrobów drze-

wnych, głównie zaś materiałów i wyrobów włókienniczych (o 57.5 milj.), oraz odzieży i konfekcji, co jest objawem gospodarczo niemiłym.

Ogólny przywóz do Polski w tym okresie w 1926 wynosił 815.302.000 zł. w złocie, o 653 milj. zł. mniej, niż w tym okresie w r. 1925, głównie z powodu zmniejszenia się importu produktów spożywczych o 215 milj. zł. w złocie, produktów zwierzęcych o 47 milj. zł. w złocie, materiałów drzewnych, metalowych oraz wyrobów włókienniczych o 144 milj.

Rezultat dotychczasowych rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa, 22 grudnia. (PAT.) Rokowania polsko-niemieckie doprowadziły do podpisania szeregu umów i porozumień. 9 grudnia zostało podpisane w Berlinie porozumienie regulujące na r. 1927 sprawę emigracji robotników rolnych.

Co do sposobu uregulowania spraw spornych obywatelstwa, wynikłych ze stosowania konwencji wiedeńskiej deszło 21 grudnia br. do porozumienia.

W dniu 22 grudnia br. podpisany został protokół umowy o wyłączenie aktów i archiwów. Równocześnie ministerstwo spraw zagr. oświadczyło w oficjalnej nocy do państwa niemieckiego z 21 grudnia, że wstrzymuje się od likwidacji mienia obywateli niemieckich, którzy w r. 1920 posiadali przejściowo obywatelstwo polskie.

Wreszcie w dniu 21 grudnia sparałowano również w Berlinie umowę

w sprawie przyznania ze strony Rzeszy niemieckiej Polsce względnie Gdańskowi części rezerwy ubezpieczeniowych z tytułu ubezpieczeń społecznych na obszarze Gdańska.

BUDOWA OKRĘTÓW PASAŻERSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (zo) W poniedziałek 20 bm. w stoczni gdańskiej rozpoczęła się już budowa dwóch okrętów pasażerskich zamówionych przez rząd polski. Oficjalne rozpoczęcie tej budowy połączone z uroczystością poświęcenia w Gdyni trzech okrętów handlowych, zakupionych we Francji, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Budujące się w stoczni gdańskiej okręty pasażerskie przeznaczone będą specjalnie do celów turystycznych. Mają one być gotowe w czerwcu przyszłego roku.



WYŁĄCZNY SKŁAD
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

11247

Lwów, 23 grudnia.

Aresztowanie 61-letniego włamywacza. Policja aresztowała wczoraj wieczorem Schagę Wittlina, liczącego 61 lat, pozostającego bez zajęcia, za włamanie, dokonane w mieszkaniu Bernarda Scheera, kupca, przy ul. Strzeleckiej 1. 5. Wittlin mieszkał u Scheera przez czas dłuższy i znał rozkład mieszkania, nadto wiedział, gdzie Scheer zazwyczaj przechowuje pieniądze. Korzystając z nieobecności Scheera, rozbił kłódkę i skradł z szafy kasę, zawierającą zastawę srebrną, oraz torebkę damską. Scheer zauważywszy włamanie, udał się do Wittlina, a ten przyznał się do kradzieży i zaznaczył, że włamanie dokonał w towarzystwie jakiegoś nieznajomego (?), który zabrali cały łup. Wittlina oddawiono do aresztu policyjnych.

NAJLEPSZE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NAJLEPSZY POSZREK NA GWIAZDKE!



10922n

„MAŁY UNDERWOOD”

Waga 3 1/2 klg.

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż

GROSS MARGULIES

LWÓW
KOPERNIKA 9.
Telef. 502.

KRAKÓW
STAROWISLNA 1.
Telef. 21-90.

ZAKOPANE
BYSTRE, DRUGA DO
OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA”
cały rok otwarty, urządzone z komfortem, centralne ogrzewanie, 14, morgowy park, kort tenisowy, — ceny 10-381 poniżej, cennika.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd” w łonie PPS. różni się skromnie licząc trzy wyraźnie odmienne kierunki: radykalna, komunistyczna lewica, „rozważne” centrum, mające większość w Centr. Komitecie Wykonawczym i pilsudczyków.

Miedzy tymi kierunkami toczy się oddawna cicha walka, która w ostatnich czasach rozsadziła już na wet ramy „dyskrecji” partyjnej: bunt „pilsudczyków” z warszawskiego O. K. R.-u przeciwko uchwa- le CKW. o przejściu partii do opozycji względem rządu — nie dał się ukryć ani zatuszować.

Wczoraj rozpoczęła się walna bitwa na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS., która ma ostatecznie ustalić stosunek partii i klubu PPS. do rządu oraz, i w znacznej mierze w związku ze stanowiskiem zajętem wobec rządu, powziąć decyzję w sprawie pos. min. Moraczewskiego, zawieszzonego obecnie przez CKW. w prawach członka partii. Dzień wczorajszy upłynął na — ostrej wymianie strzałów. Decyzję zapadną dzisiaj.

Pierwsze zajęło pozycję centrum, którego stanowiska bronił pos. Barlicki w referacie o sytuacji politycznej i działalności CKW. Referent obszernie umotywował decyzję C. K. W. o przejściu do opozycji.

Przedstawiciele lewicy z pos. Zarombą na czele wykazywali, że w praktyce opozycja ta była bardzo umiarkowana (wstrzymanie się P. P. S. od głosowania nad prowizorium budżetowym) i domagali się nadania jej wyraźniejszego i ostrzejszego charakteru.

Natomiast prawy odłam żądał — zaprzestania opozycji. Pos. Ziemięcki wniósł, aby PPS. zajęła wobec rządu stanowisko „rzeczowe”.

* * *

„Robotnik” nawołuje zwalczające się w PPS. rozbieżne kierunki do utrzymania jedności partii.

P. Niedziałkowski, występując jako rozjemca, pisze:

Przewrót majowy zbudził wiele złudzeń, marzeń, oczekiwań wśród mas ludowych. Istniały oczekiwania złudne, pozbawione zmysłu rzeczywistości, istniały również najzupełniej słusze i usprawiedliwione. Nie spełniły się ani jedno, ani te drugie. Po wahaniach, odruchach, załamaniach polityka gospodarcza Rządu poszła po linii najmniejszego oporu, po linii kompromisu z grupami kapitalistyczno - obszarniczymi; w rezultacie otrzymaliśmy niebywały wzrost drożyzny, katastroficzne położenie robotników i pracowników, i wreszcie całą teorię o dobrych stronach wysokich cen ar-

tykułów spożywczych, bo kiedyś, po latach, ułatwią one podobno — przezwyciężenie kryzysu gospodarczego.

Polityka wewnętrzna poprzez epokowe zagadnienie „stać czy siedzieć”, poprzez dekret „prasowy” i cały stosunek do Sejmu zmierzała — zdawało się — do walki z demokracją parlamentarną, jako taką, uderzała w podstawy same ideologii Socjalizmu demokratycznego. Polityka narodowościowa usnęła snem głębokim; nie znać w niej było ani planu zmian, ani zmian konkretnych.

I wreszcie owa tajemnica! Skoro milczą sternicy Państwa, miarodajnymi stają się z konieczności głosy pism i osób, które uchodzą za wyrazieli poglądów grupy rządzącej. Tak było zawsze i tak będzie zawsze. A tu znowuż niekiedy stałe prawdziwą „ośla laskę” pomysłów, kombinacji, hasel, sprzecznych ze sobą, dziwnych, kompromitujących, jak na przykład, afera z „Solidarnością Pracy”.

W tych warunkach zapadła decyzja Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Powiedzieliśmy sobie: przechodzimy do opozycji nie poto, by obrywać liście z wieńca sławy Józefa Piłsudskiego, nie poto, by ze złośliwością ulicznika szukać w każdej okoliczności sposobu dla rzucenia kamieniem czy obelgą; wręcz przeciwnie; przechodzimy do opozycji, bo chcemy, by kierownicy Państwa zdali sobie sprawę, że realnego układu sił społecznych nie zmienia nikt i nic, że sanacja gospodarcza, kosztem ludzi pracy dokonywana — to utopia, że pp. Meysztowicz czy Niezabytowski, jako budowniczości Polski przysięgli — to nonsens, że Polska bez demokracji — to Polska, skazana zgóry na klęskę.

Jesteśmy w opozycji, ponieważ trzeba za wszelką cenę zmienić bieg i kierunek polskiej polityki państwowej. Ody zmiana nastąpi — powitamy ją pierwszy z radością bez zastrzeżeń.

CKW. przedstawi dziś Radzie Naczelnej motywy swego postępowania. Nie wątpimy, ani na chwilę, że uchwały Rady dadzą świadectwo całkowitej jedności Socjalizmu polskiego, jedności, bez której nie masz ratunku.

Niech nad dyskusją Rady Naczelnej góruje ta prawda niezaprzeczalna; nadchodzi godzina, gdy Socjalizm polski będzie ostatnią nadzieją mas pracujących i całej Rzeczypospolitej.

„Kurjer Zachodni” na podstawie doniesień prasy rosyjskiej i ukraińskiej na Wołyniu donosi,

że ks. metropolita Dyonizy zwrócił się do Ministerjum W. R. i O. P. z prośbą o mianowanie duchownego prawosławnego Tabińskiego na stanowisko rektora seminarjum duchownego w Krzemieńcu. P. Tabiński, znany jest jako zwolennik i inicjator ukraiinizacji cerkwi prawosławnej na Wołyniu.

Z Równego donoszą, że prawosławne władze cerkiewne zaprowadziły w tamtejszym soborze prawosławnym nabożeństwa w języku ukraińskim. Jednocześnie proboszcz parafii sobornej, ks. Rogalski, usunięty zo stał ze swego stanowiska. Decyzja ta wywołała wśród prawosławnych mieszkańców Równego pewne wrzenie.

* * *

„Głos Prawdy” coraz wyraźniej odsłania swe zadowolenie z dokonanego na Litwie kowieńskiej przewrotu. Zadowolenie to podziela z nim rząd angielski i berliński.

Faktem dominującym, pisze organ Pilsudczyków nad sytuacją na Litwie jest nieopanowanie — jak dotychczas — sytuacji przez rząd Woldemarasa.

Część oddziałów wojskowych, przede wszystkim w Mariampolu, trwa w oporze. Pewnych wiadomości o likwidacji Zielonej Góry również nie posiadamy. Naturalnym rzeczą porządkiem przewlekający się stan wojny domowej, jest wykorzystywany przez przeciwników przewrotu dla mobilizacji sił. Przedewszystkiem są objawy wzmagania się akcji komunistycznej, niewątpliwie popieranej silnie z zewnątrz. Nie podobna również pozbyć się obaw, czy w tych warunkach uda się nowemu rządowi uniknąć, gwałtowniejszych środków, dla wyjaśnienia sytuacji.

Z drugiej strony Woldemaras jeszcze śliwie i szybko zdołał zalegalizować fakty dokonane. Zebrał sejm, uzyskał odeń wybór Smetony na prezydenta, a z kolei legalizację swego rządu. Rozwiązanie mu to, jako legalnej władzy, ręce względem przeciwników, którzy w zmienionej dla siebie sytuacji będą zapewne skłonniejsi do kompromisu. Wzrastające niebezpieczeństwo komunistyczne wpłynie również pojednawczo na opozycyjne elementy państwowe.

Narazie wszakże stan zapalny trwa.

* * *

„Polska Zbrojna” z powodu upadku rządu Marksa i wywołanego niem przesilenia w Niemczech zauważa, że przesilenie to dotyka w równym stopniu polityki wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec. Epizody rozwijającego się już od kilku miesięcy kry-

zysu rozgrywały się na szerszym tle zagadnienia wojskowego i dyplomatycznego. Spór o barwy Rzeszy, za- targ o odszkodowania książąt, dymisja von Seeckta, nominacja generała Heye'a, wreszcie zaostrowanie się stopniowo kwestja Reichswehry — oto główne etapy kryzysu.

W tych poszczególnych epizodach obie strony walczące chwytają się coraz to nowych wybiegów. Nacjonaliści oskarżali republikę o tolerowanie kontroli międzyalianckiej wojskowej. — i tedy ułatwiał wojskowym ich intrygę. Republikanie wykryli tolerowanych w Reichswerze Hohenzollernów — i tym sposobem obalili von Seeckta. Nacjonaliści podnieśli ponowną kampanję przeciw Francji i przeciw Polsce — i tem zaszachowaniem polityki p. Stresemana chcieli znowu osiągnąć bezkontrolę — zewnętrzną i wewnętrzną. Socjaliści odpowiedzieli rewelacją o Reichswerze — i zaszachowali stanowisko p. Gesslera.

W świetle tych rewelacji okazało się, iż Reichswerha utrzymuje na całym wschodnim froncie, wzdłuż granicy polskiej, specjalne pogotowie wojskowe, kierowane przez całą sieć tajnych agentów-oficerów. Okazało się równocześnie, że w okręgach Królewca, Kiszynia i Głogowy prowadzone są rozległe prace fortyfikacyjne, z pominięciem zastrzeżeń traktatowych, w celu ubezpieczenia przeciw rzekomo grożącej napaści ze strony Polski. Co więcej jednak, okazało się jeszcze, że Reichswerha, na której fundusz łoży rząd i budżet Rzeszy, posiada pozatem inne, dość dziwne, źródła specjalnych dochodów i równie dziwne źródła pomocy technicznych. Wedle świeżych rewelacji p. Scheidemann, źródła tych dochodów i pomocy należy szukać w stosunku bezpośrednim Reichswchry do Rosji sowieckiej.

Wedle opinii „Polski Zbrojnej” kryzys niemiecki będzie przewlekły a niebezpieczeństwo leży

w istniejącym w republice niemieckiej stanie rzeczy, w którym republikańska forma godzi się z monarchicznym celem, a polityka, dążąca do wznowienia wojny, obrała sobie jako drogę międzynarodowe pokojowe układy.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

11162n

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1.3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

F. A. OSSENDOWSKI.

39)

Listy z podróży.

Ciąg dalszy.

Nazwa tej rzeki budzi we mnie namętny dreszcz, bo przecież w niej przebywają hipopotamy, z niej pija, zamurzając aż po oczy ponure pyski, dzikie bawoły; tu ostrożnie stąpając i oglądając się trwożnie, przychodzą piękne antylopy sing-sin, son i mate, chylące antylopy Maxwella; tam, w gestych zaroślach czają się lwy i pantery, bo ślady ich przecinałyśmy nieraz; tam wreszcie wypoczywają i kąpią się słonie.

Słonie... Całą sawanna od kresu do kresu pokryta jest głębokimi dołami — starymi i świeżymi, a wycisnęły je grube, jak kolumny, nogi słoni...

Tu i ówdzie dojrzelśmy ślady antylopy-koby i pręgowatych antylop. Przeszły niedawno, wracając od rzeki. Wiedziałem stado jasno-brunatnych, szybkich, jak myśl, antylop-szonów („Cobus Kob”). Mój operator zdążył uchwycić je na film, lecz dla strzału już nie

było czasu. Spłoszył je bowiem szereg aparatu i pomknęły ku gęstym krzakom karite i rafji, znikając w nich jak widma puszczy.

Z wysokiej, soczystej trawy z łopotem skrzydeł co chwila porywają się i zapadają o kilkanaście kroków dalej kuropatwy, frankoliny, dzikie perliczki, a nawet stare znajome — przepiórki i, z braku prosa kryją się w gęstwinie niewysokich krzaczków, pokrytych czerwonymi, bardzo kwaśnymi jagodami, których nawet murzyńskie podniebienie znieść nie może, bo smakuje jak szczerba tarinina.

Parę razy w oddali podniósł się i odleciały czujne dropie, a za niemi czarne o białych piórach na końcach potężnych skrzydeł — kalao (Bucorax abyssynicus) o dziwnych dziobach.

W pobliżu małego strumyczka przeszło nam drogę spore stado małp-genonów. Były tam same stare samce, ponure i podejrzliwe zwierzęta. Jeden z genonów wdrapał się na wierzchołek drzewa, obejrzał nas uważnie i, wydawszy ochrypły, ostrzegawczy krzyk, zeskoczył na ziemię i w wiel-

kich susach przylączył się do zmykających towarzyszy. Długo potem dochodziły nas jeszcze niezadowolone rechotania genonów.

Opowiadano nam, że małpy tego rodzaju napadają na lamparty i nawet na ludzi, kałecząc lub zabijając swe ofiary.

Nie wątpię, że dość trzech takich drabów, jakich spotkaliśmy na Sawannie przed Bandama, aby zwalczyć najśliniowszego murzyna, bo były to okazy wprost przerażające swymi rozmiarami.

Tak posiwaliśmy się ku rzece.

Słonce weszło i w oka mgnieniu, rozświecając, lub raczej wyssawiając lekką mgłę poranną, jeło nas prażyć niełitościwie, aż para zaczęła się podnosić od mokrego z rosy ubrania i obrwiała.

Ale! Ale!

Dawno już chciałem, lecz wciąż zapominałem zrobić reklamę polskiemu obrwiu turytycznemu. Posiadam trzewiki roboty polskiego mistrza szewskiego, p. Romanika z Zakopanego. Są to mocne trzewiki z nieprzemakalnej skóry, przelożonej na szwach pęche-

rzem, o podwójnych podbitych gwoździakami hakami podeszwach i obcasach — miskich a szerokich.

Przeszły te trzewiki polskiej roboty cały kamienisty, z ostrych laterytów złożony szlak, przez grzbiet Futa Dżalon (Fouta-Djallon), mokły w Nigrze i bagnach dolnej Grwinei, przecięty brus sę sudańską i Wysoką Wołtą, a nic ich nie zniszczyło. Mogłbym je sprzedać za taką cenę, za jaką je w Zakopanem nabyłem, szczególnie teraz... przy spadku waluty. Dobre są te romanikowskie trzewiki jeszcze dlatego, że mając je na nogach, zawsze mogłem odnaleźć swój ślad, a więc nigdy nie zbłądziłem.

Czeskie i francuskie trzewiki moich pomocników okazały się bez porównania słabsze.

Doszliśmy więc do rzeki, lecz długo jeszcze posiwaliśmy się jej brzegami, zdala zresztą od wody.

Dziwna rzecz! Wyszliśmy, mając ze sobą zaledwie pięciu murzynów, lecz teraz kroczyło za nami i obok nas około 50-ciu nagusów z oszczepami i łukami w rękach.

(C. d. n.).

Dzisiejsze nastroje w obozie lewicowym.

Słoneczny, nastrojowy maj dawno przeminął, zarówno w kalendarzu jak i w polityce. Ci którzy w pamiętne dni majowe widzieli ulice Warszawy, zające słońcem, ciepłem i tłumami, wśród których przeważali przedstawiciele „ludzi lewicowego” — różne niewyraźne „typki” z przedmieść, z góry i zaczętnie spoglądające na „burżuów”, — dziś, zająwszy do Warszawy, znajdują całkiem inny nastrój: szary tłum, przemijający się w milczeniu wśród sterczącego błotnistego śniegu. Na twarzach tępa troska, zarówno u burżuów jak i proletariusa. Odcisnęła na zapadłej prowincji są może jeszcze tacy, co jeszcze czekają na „coś”, na jakieś „wieści” czy „wypadki”, któreby im „wyjaśniły”, co będzie i „kiedy się to zmieni”. Kto jednak stałe siedzi w Warszawie, ociera się blisko o „główny ołtarz”, styka się z głównymi politykami i partycypantami, ten — zapomina już, że w Polsce był, czy miał być jakiś „przewrót”. Pisma lewicowe usiłują jeszcze podtrzymać nastroje, robić z pewnych wystąpień wielkie „wydarzenia”. Ci sami jednak dziennikarze i politycy lewicy w rozmowach prywatnych potrafią opowiadać najzłotliwsze dyktetyki o swoich „wielkich ludziach”.

Dużo upłynęło wody od maja do grudnia, nie można jednak powiedzieć, że nadaremnie. Powoli, stopniowo w umysłach, zarówno wielkich jak małych, zachodzą zmiany, które mogą być w skutkach większe, niż sam przewrót majowy. W obozie lewicowym są one największe, bo rzeczywiście przeżywa on moment bardzo krytyczny. Dotychczas przywódca jego wmawiał w swoich zwolenników i w znacznej części sami w to wierzyli, że całe życie polityczne, społeczne i gospodarcze, że wszystkie metody polityczne i ekonomiczne dzieła się na „prawicowe-reakcyjne” i „lewicowe-postępowe”. Zgodnie z tym uproszczonym poglądem na świat głosili i wierzyli, że skoro jest w Polsce źle, to dlatego, że niema czystej polityki lewicowej, że stosowana jest polityka i metody prawicowe, które oczywiście jako „złe”, muszą też wywierać złe skutki.

Stąd powstała ta „radość tworzenia” i tych, którym się zdawało, że gdy tylko się nowych ludzi, mających tę radość tworzenia, choć dyktantów, po stawia na miejsce dawnych fachowców, to zaczną oni tworzyć coś „lepszego”, bo lewicowego. Dlatego tak rwali się do maszyny państwowej, do obstawienia wszystkich jej mechanizmów przez siebie i usunięcia dotychczasowych mechaników, bo ich powołanie, mozolne operacje przy tej maszynie wydawały się nieuciemem czy też rozmyślną złą wolą.

Zostali wreszcie panami tej maszyny. Tłum wielbił ich z zapartym tchem patrząc na nowych mechaników, jak weszli do pracy, jak zgrzytająca i ku lejąca dotychczas maszyna ta ruszyła pełnym tempem. Nowi majstrowie długo czynili przygotowania. Zmieniali na rzędzia, kręcili się, krzatali, a tłum da remnie czekał na skończenie tych „dekoracyjnych” przygotowań. Gdy wreszcie nie było już „przygotowywać”, nowi mechanicy zaczęli niewyrażnie mówić o różnych wadach i brakach tej maszyny, których nie da się od razu naprawić i zaczęli stosować w niej to samo, co dawni, tylko mniej śmiało, z wahaniem.

Poznali potrochu prostą prawdę, że i w polityce i w życiu gospodarczym rządzą twarde nakazy życiowe, żelazne prawa, w których możliwe są tylko dwa ustroje: kapitalistyczny, albo komunistyczny, bez trzeciego, pośredniego, jak wmawiano w nas.

Dzisiaj więc w obozie lewicowym, przynajmniej wśród przywódców jego, nie ma już zapалу bojowego do „rozgromienia reakcji”, bo wiedzą, że naj-

gorsze byłoby, gdyby znaleźli się na łasce swoich zwolenników, gdyby w całości musieli chodzić temi drogami, których domagają się od nich. Oczywiście pozostał zapal do utrzymania się przy władzy, bo jest to rzecz — „słodką” móc rządzić i rozkazywać. Jednak już bez bojowego nastroju i bez wstępu patrzy się na niedawnych „wrogów”, którzy musieli być „zmiażdżeni” raczej odwrotnie — z dużą u- przejęnością i z miną, która mówi „właściwie moglibyście pomówić z nami i o tem i o owem, porozumieć się ułożyć”. Ten nastrój wyczuwają już w obozie lewicowym u dołu nawet. Stąd mocne zniżenie dotychczasowego, tak wojowniczego tonu.

Jaki jednak zysk z tego dla sprawy publicznej, co będzie dalej?

Naszem zdaniem trzeba poczekać do zupełnego wyklarowania się tego nastroju. Cały nasz ustrój polityczny i społeczny, cała polityka od ośmiu lat była ciągle czemś pośrednim między socjalizmem i kapitalizmem, między rozsądkiem i lewicowym utopizmem. Temu też głównie przypisać trzeba, że w

opinii publicznej, w umysłach prostych obywateli tak szeroko ujawnia się rozczarowanie do obu kierunków, szukanie jakichś nowych, skrajnych. Tem tłumaczy się wzrost komunizmu i najbardziej fanatycznego „faszyzmu”.

Oboz lewicowy jest dziś w zupełnem rozprężeniu. Są tam tylko zwolennicy utrzymania się przy władzy, są radykalisci, pracy do bardziej skrajnych metod, są liczni dezertjerzy od komunizmu i faszyzmu. Niema tylko takich, którzyby wierzyli w to, co wierzyli w maju. Trzeba, żeby ten ferment się wyklarował. Najgorszem byłoby, gdybyśmy powrócili do sytuacji tego kompromisu, który był przed majem i który doprowadził do „maja”. Jeszcze niema konkretnych ofert do takiego „porozumienia”. Taki jest jednak sens nastrojów górnych sfer lewicowych, do wycofania się z tego „ambaru”, do przepisania kłopotliwego interesu na nową „firmę”, oczywiście — z jak najmniejszym uszczerbkiem „aktywów”, które się zdobyło bez form „Kassosy”.

Al. Markowski.

Zbrojenia niemieckie i Reichstag.

Ostatnia dyskusja nad problemami polityki zagranicznej, która odbyła się w Reichstagu berlińskim, rzuciła wyraźne światło na nastroje polityczne i na ewolucję pojęć, która nie tylko dla zewnętrznej, ale i dla wewnętrznej polityki Rzeszy ma znaczenie.

Z wygłoszonych na tem posiedzeniu przemówień dwa przede wszystkim, socjalisty Scheidemanna i centrowca Wirtha, zasługują na uwagę. Mimo, że stronnictwa reprezentowane przez tych mówców, przez długi czas współpracowały w koalicji t. zw. Weimarskiej, że dotąd wspólnie brały udział w rządzie pruskim i że po obu stronach istnieje tendencja, aby socjalistów włączyć narowo do większości rządowej w Rzeszy, różnice tonu i treści między obiema mowami były bardzo znaczne.

Przywódca socjalistyczny, b. kanclerz, świetny przytem mówca, Filip Scheidemann, oddawna już nie ukazywał się na trybunie Reichstagu. W obozie swoim należy on do polityków najbardziej umiarkowanych, najbardziej „patriotycznych” nastrojowych, czemu dał wyraz, wzdrygając się przed podpisaniem Traktatu Wersalskiego. Taki człowiek z pewnością nie może być posądzony o chęć szkolenia Niemcom nowoczesnej rewelacji.

Mowa Scheidemanna była jednym wielkim aktem oskarżenia pod adresem Reichsweltry i ministra obrony krajowej, a pośrednio i rządu. Przemówienie to jest arsenałem najlepszych, jakie sobie tylko można pomyśleć, argumentów dla tych, którzy ostrzegają kierowników polityki państw b. koalicji przed nieopacznymi udzielaniami Niemcom ustępstwami i wskazują na to, że zbyt ustepliwosć wzmaga w Reichu nie nastroje pacyfistyczne i nie republikańskie, lecz idee rewansu, ponownych aneksji i przywrócenia monarchji.

Scheidemann demaskował podziemną armię niemiecką, t. zw. czarną Reichsweltrę, związaną mocnymi organizacyjnymi i finansowymi węzłami z Reichsweltrą jawną i podkreślał, że działalność tajnych organizacji szczególnie silną jest na granicy polskiej, na Górnym Śląsku i na Pomorzu. Udawał, że wielki przemysł wspomaga pieniężnie tę akcję, która czerpie środki również z niewymienionych w budżecie państwowym pozycji. Wreszcie potwierdził zarzuty, poczynione przez postępową prasę angielską, że Niemcy wytwarzają w Rosji amunicję, broń i wszelkie środki wojenne i stamtąd sprowadzają je do siebie. Nie dziwnego, że mowa Scheidemanna,

zdzierająca maskę z rzekomego pacyfizmu niemieckiego właśnie po dokonaniu nowych umów w Genewie, wywołała wściekłość na ławach nacjonalistycznej prawicy.

Mowa b. kanclerza dra Wirtha, współdziałającego z socjalistami w u-nij republikańskiej, spotkała się na prawicy ze znacznie bardziej sympatycznym przyjęciem. Dr. Wirth, inicjator polityki pojednania z Zachodem i rzekomo wielki pacyfista, w ostatnich czasach bardzo agresywnie występuje przeciw Polsce, żąda raz po raz rewizji postanowień traktatu na wschodzie, a w ostatnim swoim przemówieniu w Reichstagu winę uchybień niemieckich w sprawie rozbrojenia próbował obłudnie usprawiedliwiać rzekomymi dawnymi zamiarami agresywnymi, które miała żywić Polska.

Sprawa Reichsweltry wysuwa się obecnie w Niemczech na czoło zainteresowań i polemik politycznych, a dla granicy ma również pierwszorzędne znaczenie, jako najlepszy próbiez reklamowanego mocno w ostatnich czasach pacyfizmu niemieckiego. Na tem polu różnica poglądów między dawnymi sprzymierzeńcami i obecnymi przyjacielami Scheidemannem i Wirthem i stronnictwami, które reprezentują, jest znaczna. Scheidemann uchyla zasłonę, Wirth pragnąłby raczej, by nadal przykrywała tajemne machinacje i podziemne zbrojenia niemieckie. B. kanclerz socjalistyczny w działalności czarnej Reichsweltry i tajnych organizacji woj-skowych widzi groźne niebezpieczeństwo dla republiki niemieckiej i dlatego, mimo całego swego patriotyzmu, uderza na alarm. Dr. Wirth grozy tej nie chce widzieć, a możliwe, że realizacja idei rewansu zwyciężyła w jego duszy bezwzględny republikańizm, który rego przecie jest niemal że głównym chorałym.

Demokraci niemieccy, jak zawsze, zajmują stanowisko pośredniczące. Sytuacja dla nich jest tem trudniejsza, że ministrem Reichsweltry, osłaniającym troskliwie całą akcję podziemną, jest członek ich stronnictwa, dr. Otto Gessler. Demokraci w znacznej części nie są zadowoleni z tego, że minister Gessler zbyt ulega wpływowi nacjonalistycznym i Reichsweltrę wydał w ręce prawicy, lecz z drugiej strony dotąd nie umieli się nigdy zdobyć na ostre wystąpienie przeciw niemu. Obecnie zgłosili wniosek o wyeliminowanie wpły-wów nacjonalistycznej Reichsweltry i uczynienie jej bezpartyjną.

Jak widzimy, stronnictwa dawnej

koalicji Weimarskiej w sprawie Rechs-weltry nie zajmują jednolitego stanowiska. Tymczasem prawica, a więc ludowcy Stresemanna, nacjonalisci i zwolennicy Hitlera i Ludendorffa z całą energią popierają i osłaniają podziemne zbrojenia niemieckie. pw.

Z ruchu wydawniczego.

* **Monografie artystyczne.** Ukazały się dalsze pięć tomów „Monografii Artystycznych” pod redakcją znanego historyka sztuki i muzeologa, dra **Mieczysława Tretera**: tom VI — **Mieczysława Tretera** „Konrad Krzyżanowski”; tom VII — **Władysława Tatarkiewicza** „Aleksander Orłowski”; tom VIII — **Wacława Husarskiego** „Karykatura w Polsce”; tom IX — **Mieczysława Sterlinga** „Jan Stanisławski”; tom X. — **Władysława Tatarkiewicza** „Michał Pioński”. Podobnie jak poprzednio, każda monografia, przez tekst pisma doskonałych znawców przedmiotu zawiera 32 reprodukcje, drukowane jednostronnie, na pięknym, kredowym papierze. Są to dziełka przeznaczone dla szerokiego ogółu, o czem wymownie świadczy niska cena wydawnictwa.

* **Kanarek.** Wychowanie, leczenie i pielęgnowanie. Praktyczne wskazówki zebrane z najlepszych źródeł. Opatrzono 33 rycinami. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, seria „Książki dla Wszystkich” Nr. 701.

* **Hodowla ptaków śpiewających.** Wedł. dr. Dade’go, Kleberga i Arnolda. Napisał Miłośnik ptaków. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, seria „Książki dla Wszystkich” Nr. 702.

* **Schure Edward.** Od Siłksa do Chrystusa. Ewolucja boskości. Przekład Amy Leo Rose. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Od wszechwładnie panującego obecnie materializmu odbija jasnym promieniem książka Schurego. Ciekawe to dzieło oświeca wiele zagadnień ezoterycznych, które nurtują współczesnych intelektualistów. Styl książki barwny, żywy, porywający, oddany doskonale w polskim przekładzie, tak iż książkę tę czyta się z większym zainteresowaniem, niż niejedną powieść.

* **„Książki życia”.** Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie zapoczątkowało cykl „Książek Życia”, wypuszczając w świat dwa pierwsze tomiki: Wacława Przewłockiego „W słoneczne jutro” i Henryka Forda „Miliardy w służbie”.

* **Ford Henryk:** Miliardy w służbie. Opracował dr. Karol Wachtl. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

* **Arct Stanisław.** Sedzia Handlowy. Wiceprezes Amerykańsko-Polsk. Izby Handl.-Przem. w Polsce Szkice do programu gospodarczego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Rok 1926.

* **Leonard de Verdon Jacques:** Kuracja roślinna. 1050 rad i wskazówek jak leczyć ziołami i środkami do mowami. Opis ziół leczniczych. Wydanie drugie. Wydanie M. Arcta w Warszawie.

* **Leon Żypowski:** Powstanie Listopadowe. — Nasza Biblioteka Nr. 15. 8-o str. 48 1926. (z ilustracjami). — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

* **Górecki Zdzisław dr. med., st.** asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwers. warsz.: Schorzenia Oplucnej Wydawnictwo Zakładu Narodow. im. Ossolińskich 1926.

* **Radio dla wszystkich.** Nr. 1. 17 Radiodoborników. 40 wzorów i schematów radioaparatów i wzmacniaczy. Nr. 2 Burzyński Stanisław: Podstawy Radiotechniki. Nr. 3. Burzyński Stanisław Anteny. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

* **Sp. gen. Bronisław Grabczewski.** „Na służbie rosyjskiej”, rzucił niezwykle ciekawe światło na życie polityczne Rosji przedwojennej i przynosi wiele nieznanych faktów.

* **„Przyjaciel dzieci”.** Wiersze Benedykta Hertza Rysunki Kamila Mackiewicz. Wydawnictwo Gazety Politycznej „Na Posterunku”.

OGŁOSZENIA DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO „SŁOWA POLSKIEGO”

który ukaże się w znacznie zwiększonej objętości wraz z dodatkiem ilustrowanym w piątek rano, dnia 24 grudnia 1926 r., przyjmuje Administracja do dziś g. 1-cj.

O posłannictwie kobiety.

Wniknąwszy głębiej w nasze życie państwowe i społeczne, musi się przyjść zwolna do przekonania, — że jesteśmy społeczeństwem niespoistym.

I chociaż łączy nas język i ziemia oraz wspólne dzieje przeszłości, życie nas nie łączy, bo się w pracy łączyć nie umiemy. Nie łączy nas też umiłowana własna kultura, gdyż na ogół odnośmy się do niej obojętnie lub brutalnie i pozwalamy zalewać się kulturom obcym. Nie łączy nas również najważniejsza jednolita myśl kierownicza — owa główna podstawa woli narodu, to też jesteśmy ze sobą sprzeczni i zawsze w rozterce. Stąd też pochodzi, że nie my los nasz tworzymy, ale przeciwnie o nas, a często bez nas decydują ludzie lub wypadki.

Czem wytłumaczyć, że mimo położenia, które wymaga jak największej czujności i solidarności, jesteśmy zagrożeni w najgłębszym, bo w samej polskości naszej? Czy brak nam wrodzonej energii?

A jednak wykładnikiem żywotności sił narodu polskiego są wysiłki czynne dla odzyskania wolności politycznej. Nie sił nam brak i nie zdolności przyrodzonych, — one są ale działają beładnie. Wytworzył się jakiś chaos, który podcina życie nasze u samej podstawy, wydając je na łup ludziom powierzchniowym.

Patrzac, na niebawmą wprost zmaganie się poszczególnych jednostek i stronnictw — na to bezpłodne zużywanie sił i energii działających dla państwa negatywnie, widząc wreszcie jak antypaństwowe wrocie żywioły wciśkają się coraz nahlennie w wewnętrzne dziedziny naszego życia państwowe go i gospodarczego, budzi się uczucie zawodu i nieufności ku sternikom państwa. Lecz stokroć silniejszy zarzut należy się ogółowi społeczeństwa polskiego, którem oświadczono kompletne lenistwo umysłu i ducha. Żadnej ofiary, żadnej pracy i skonsolidowania tylko co najwyższej krytyki i spychanie od powiedzialności jeden na drugiego. Jak byśmy nie we własnym domu się rządzili, w którym może być i będzie nam tak, jak go sobie urządzimy.

Lecz w tym chaosie trwać nam nie wolno. Z apatii i bierności musi się otrzasać całe społeczeństwo i wytworzyć jednolity front i jednolitą myśl narodową.

Całe społeczeństwo — a więc i kobiety polskie.

Na ogół staliśmy dotychczas zdala od spraw państwowych a nawet ogólnospołecznych.

Życie rodzinne, troska o utrzymanie siebie, szary codzienny trud były naszą główną myślą. Tak mogło być w latach niewoli, ale nie dziś — bo czemuż jest własna Ojczyzna, jak nie jedna wielka rodzina, w której wszyscy członkowie współpracują dla dobrobytu jej szczytów. A jak w życiu rodzinnym, o harmonii i spójności, stanowią głównie kobiety, tak i w tej wielkiej trosce o dobro i przyszłość Polski, kobiecie polskiej nie wolno być biernym i obojętnym widzem, zwłaszcza, że nie należąc do żadnych partii politycznych, zachowywałyśmy zdrowy, nieskażony instynkt odczucia tego co jest uczciwe i słuszne — że nie osobiste interesy i wąskie partyjne, ale dobro wszystkich członków tej wielkiej rodziny winniśmy mieć na oku.

Na pierwszy plan wysuwa się potrzeba uświadomienia pod względem narodowym i społecznym szerokich warstw kobiecych, nie w celu jakiejś roboty agitacyjnej, ale prosto obudzenia usypionej duszy kobiecej, aby zrozumiała swą godność i wartość nie tylko, jako siła robocza i nie jako piękna przy-

neta i przedmiot zabawy, lecz jako czołowiek pełny, o prawach, — ale i obowiązkach obywatelskich.

Może wydają się zbyt zarozumiała sądzac, że dla kobiety polskiej nadeszła godzina czynu. Zadaniem jej jest obudzić społeczeństwo z apatii, wypłenić marazm obojętności i różnych koterii oraz osobistych kultów, które godząc w żywotne interesy naszego państwa, wydadzą nas niechybnie na łup nieprzyjaciół.

Lecz skoro kobiety polskie chcą spotnieć swe wielkie posłannictwo, one pierwsze muszą się wznieść na odpowiednio wyższy ętyki i samozaparcia. Uzdrowiając siebie — odródują społeczeństwo.

Nie chodzi tu o tworzenie czegoś nowego, — wszystkie stańmy do pracy w dostępnych środowiskach i istniejących już organizacjach czy zrzeszeniach jak Sokół, T. S. L., Narod. Org. Kobiet, a celem winno być wytworzenie jak największej spójności myśli

patriotycznej i opinii narodowej, tak mocno dziś rozbieżnej i rozdrobionej.

Otrząsnijmy się z powojennego nalołu karykatury kobiety-chłopczycy, której ośrodkiem myśli jest gonitwa za wrażeniami i żądzą zakosztowania życia aż do samych mełłów. Jaskółki z zachodu, zwiastujące pęd nawrotu do kobiecości, które u nas objawia się zdrowym, uczciwym promieniowaniem na otoczenie i całe społeczeństwo, ożywiając w nim zachłanną wiarę w naród polski i Polskę.

Każdy i każda z nas, ma obowiązek ze swego bogactwa duchowego i materialnego udzielić coś dla społeczeństwa. Nie ma rzeczy małych, — i na najskromniejszym stanowisku działając można wiele, pamiętajmy, że naród żyje i krzepnie czynami zbiorowymi i tylko one łączą nas, zjednoczą w jedno wielkie koloskie rodzinie, jako równe dzieci tej samej matki.

Helena Oziębłowa.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 23 grudnia 1926 r.

TEATR WIELKI.

Czwartek 23 bm. „Napoleonekka”.
Piątek 24 bm. jako w dzień Wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.
Sobota 25 bm. „Kredowe Koło”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 23 bm. „Księżna Cyrylowka”.
Piątek 24 bm. jako w dzień Wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.
Sobota 25 bm. „Księżna Cyrylowka”.

TEATR MAŁY.

Czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby „Rewizora z Petersburga” Gogola.
Sobota o 7:30 wiecz. „Rewizor z Petersburga” kom. w 5 aktach Gogola. (Premiera).
Niedziela o 4 popoł. „Nauczydelka” Niccolomlego. Występ Zielińskiej.
Niedziela o 7:30 „Rewizor z Petersburga”.
Poniedziałek o 7:30 wiecz. „Rewizor z Petersburga”.
Wtorek o 7:30 wiecz. „Rewizor z Petersburga”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłu, brania od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa K. Kustynowicza, M. Ryznera oraz Gwiazdowska od 10 do 3 otwarta.

NA GWIAZDKE — CENY ZŁOŻONE

Bielizna Damska

POńczony i REFORMY

Przepiękny wybór

Chustek szwajcarskich.

najkorzystniejsze kupno u firmy

JÓZEF KOWAK

plac Mariacki 6.

— Teatr Wielki daje dziś w czwartek przepyszną sztukę historyczną Lorda i Marcela „Napoleonekka” z pp. Trapszo, Lewicką, Kwiatkiewiczową, Guttenrem, Knobelsdorffem, Ratschką i Winklerem w rolach tytułowych. — Jutro w piątek — jako w dzień Wigilii — teatr zamknięty. — W sobotę, 25 bm. — pierwszy dzień świąt — Klabunda „Kredowe Koło” z pp. Łozińską, Ładosiową, Rowlińską, Zyteckim, Fertnerem, Kalinowskim, Szynclerem, Zabłotkim, Przebinkim, Przystawskim i in. pod reżyserią p. Zyteckiego.

— Teatr Nowości powtarza dziś świąteczną operetkę Emeryka Kalmana: „Księżna Cyrylowka” — która na wczorajszym premierze zdobyła nadzwyczajne powodzenie, wywołując po każdym akcie burzę oklasków na widowni. — Jutro w piątek — jako w dzień Wigilii — teatr zamknięty. — W sobotę, 25 bm. — pierwszy dzień świąt — operetka Emeryka Kalmana „Księżna Cyrylowka”.

— Dyrekcja Teatrów Miejskich przypomina, że wolne bilety wstępu tracą ważność z dniem 31 grudnia br. i należy je wymienić w Administracji teatrów we wtorek, czwartek i soboty od godz. 10—12 przed południem.

— Premiera „Rewizora z Petersburga”. Teatr Mały nie ustaje w wydobywaniu dawnojezycznych arcydzieł, które obecnie znowu cieszą się dużą popularnością. Do takich arcydzieł należy komedia Gogola „Rewizor z Petersburga”, która wystawiana była niemal na wszystkich scenach europejskich. Kapitałny rysunek postaci, świetna charakterystyka, żywość akcji i komizm sytuacji składają się na widowisko, które zawsze w wysokim stopniu potrafi zainteresować. Dyrektor Czarnowski, który sztukę przygotowuje, daje jej specjalną oprawę i stylowe kostiumy. Ułubieniec naszej publiczności Rasiński ma rolę idealnie odpowiadającą jego wielkiemu talentowi a również niezawodny Orzechowski wystąpi z kreacją jakby umiarkowaną dla niego napisaną. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę wieczorem.

— Koledzy. Tow. śpiew. „Bard” wykona w sobotę 25 bm. o godzinie 12 w południe w Dazylic archikatedralnej chorąg koled w układzie P. Marzyńskiego i A. Stadlera pod kierownictwem dyr. art. Alfreda Stadlera.

— Wielka Reduta Sylwestrowa Prasy, która urządziła w noc Sylwestrową w Teatrze Nowości Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie, na dochód wdów i sierot po dziennikarzach, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w całym mieście. Jest ono zupełnie zrozumiałe, gdyż będzie to zabawa Sylwestrowa, jakiej Lwów dawno nie oglądał. Nie tylko sam program artystyczny, do którego wykonania uproszono najwybitniejszych artystów teatrów lwowskich, ale także nastrożone atrakcje i sensacyjne niespodzianki, o które postarał się komitet, zapewnijają Reducie sukces nadzwyczajny. — Bliższe szczegóły programu będą w najbliższych dniach do wiadomości. Dziś ograniczymy się do zaznaczenia, że kto chce użyć zabawy na Sylwestra w całej pełni, ten nie zawiedzie się, wybierając się na Redutę Prasy. A więc — kuczość!

— Podziękowanie dla lotników lwowskich. Poselstwo duńskie w Warszawie na zlecenie swego rządu przesyłało do Ministerstwa Spraw Zagr. pismo, dziękując lwowskim lotnikom wojskowym za pomoc, okazaną duńskiemu pilotowi i mechanikowi w czasie ich pobytu w Polsce.

— Z Kasyna i Kola Literacko-Artystycznego. We wtorek dnia 23 grudnia 1926 r. punktualnie o godzinie 20 wieczór satyr i fraszek m. Rodocia. Wykonawca: Czesław Krzyżanowski, konferencjer literacki Henryk Cepiński.

— W wigilii Bożego Narodzenia (piątek 24 bm.) odbędzie się w katedrze łac. o godz. 3-ciej nieszpory łac. polskich niespórów dnia tego nie będzie. W uroczystość Bożego Narodzenia (w sobotę 25 b.

m.) pasterka w katedrze odędzie się o godz. 6 rano; przedtem o godz. 5 rozpocznie się jutrzni; w czasie pasterki kazanie. O godz. 10 rano odprawi pontyfikalną sumę Najprzew. ks. arcyb. Twardowski kazanie w czasie sumy. Nieszpory łac. o godz. 4 popoł., poczem bezpośrednio nieszpory polskie. W uroczystość św. Szczepana (niedziela 26 bm.) suma pontyfikalna o godz. 10:30 przedtem kazanie. — Nieszpory — jak dnia poprzedniego.

— Wystawa artystyczna Kazimierza Kostynowicza w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich) daje doskonałą sposobność zakupna po przystępnych cenach pódarunków świątecznych z dziedziny ceramiki i majolik artystycznej. Jako też zymandoli, świeczników, waz, zabawek i t. p. Wystawa ta łączy się z wystawą kilmów drowej Lachowej z Zakopanego. — Skonczenie artystyczna całość tych kilmów, znanych zresztą ogólnie i przez fachową krytykę wysoko ocenionych, wysuwa pracownię p. Lachowej na pierwsze miejsce w tej gałęzi sztuki stosowanej. Kilminy te są również do nabycia. Wystawa otwarta od 10—3 z wyjątkiem pierwszego dnia świąt.

— Dyrekcja Miejskiej Koci Elektrycznej we Lwowie, zawiadamia, że w piątek tj. 24 grudnia br. jako w dzień Wigilii Bożego Narodzenia rozład ostatnich wozów M. K. E. z Wąłw Hetmańskich do wszystkich końcowych stacji nastąpi o godz. 18 wieczorem, poczem zajeżdżają wozy do wozowni. — W sobotę tj. 25 grudnia br. jako w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia ruch wozów zacząć się dopiero o godz. 13 w południe z końcowych stacji.

— Firma Edmund Riedl jedna z najważniejszych firm kupieckich naszego miasta zająca dziś w naszym numerze dla prenumeratorów i czytelników lwowskich cennik swoich artykułów, by ułatwić w okresie przedświątecznym szybką decyzję i trafny wybór swego pierwszorzędного źródła zakupów. Od przeszło pół wieku swego istnienia firma Edmund Riedl sumiennie i uczciwie kalkulującą kupiecką, niezmierną pracą swych właścicieli i solidnością zdobyła sobie ogólne zaufanie wśród szerokiego grona swych klientów nie tylko w mieście ale w kraju całym. Z załączonego cennika łatwo przekonać się można, że firma ta kalkuluje minimalnym zyskiem a za dobrowolny towar ręczy swą długoletnią chlubną tradycją i uznaniem, jakież cieszy się nie tylko wśród odbiorców swych ale całego kupiectwa polskiego. Wyehodząc z założenia, że najlepszą reklamą jest rzetelna obsługa gości i dobrowolny i tanie towar, firma Edmund Riedl podjęła dewiza weszła na rynek lwowski zdobywając odrazu pierwszorzędą markę w kraju i poważanie w szerokich sferach.

— W sprawozdaniu z „Wlecu rodzicielskiego” w sprawie reformy ustroju szkolnego w Polsce, pomieszczone w Nrze 352 „Słowa Polskiego” w zdaniu: zabierali głos między innymi... prezes Szczurkiewicz, który sprzeciwiał się wnioskowi o selekcję młodzieży, — opuszczone przez pomyłkę słowo „przedwczesnej (selekcji), co zupełnie zniekształciło myśl mówcy.

— DOK. VI. prosi nas o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia: W „Słowie Polskim” Nr. 319 z dnia 19 XI br. w notatce p. t. „Ociemniałych oficerów wyrzuca się z domu inwalidów”, zamieszczono oświadczenie, że stan pomieszczenia ociemniałych inwalidów w b. Zakładzie Inwalidów ulega systematycznej likwidacji, że liczbę ich ograniczono do trzydziestu kilku, oddając im załadowe cztery sale i że dwóm ociemniałym oficerom wynonwiono mieszkankę. Faktycznie Szpital Okręgowy posiada obecnie w swym składzie Oddział Inwalidów ociemniałych i Pododdział Inwalidów potrzebujących opieki lekarskiej, które to oddziały posiadają stan 150 łózek, zajętych w dniu 19 XI br. przez 76 inwalidów, rozmieszczonych w 19 salach. Wypowiedzenie mieszkania dwóm ociemniałym oficerom nastąpiło ze względów ustawowych w chwili, gdy oficerowie ci, zrezygnowawszy dobrowolnie z zaopatrzenia inwalidzkiego skutkiem przyznania im zaopatrzenia

emerytalnego, tem samem utracili prawo do mieszkania w budynkach wojсковых.

— **Ceny ryb.** Na podstawie zebra-nych dat, opinii Tow. Gospodarskiego Wschodniej Małopolski oraz Miejskiego Zakładu Apropowizacyjnego, Magistrat ustalił, że ceny ryb, sprzedawanych na targu lwowskim w okresie Świąt Bożego Narodzenia, nie mogą przekraczać następujących norm: karp (kilogram) 5.10 zł., szczupak 5.50, lin 4.50, karaś i leszcz 4.00, białe ryby 2.50, śmiecie 4.00 zł.,

— **Pobojowisko Zadwórzeńskie** wykupione z rąk włościanów. Corocznie Lwów wraz z całą Polską czci rocznicę pamiętnego boju zadwórzeńskiego, zakończonego jak wiadomo meczemskim zgonem wszystkich bohaterów polskich w dniu 17 sierpnia 1920 r. Równocześnie zaś pracuje Małopolska Straż Obywatelska (M. S. O.) nad dziełem zapewnienia kurhanowi zadwórzeńskiemu należytej opieki. Zbytecznie podkreślać, jak drogą Polsce jest ziemia, kryjąca w swoim wnętrzu szczątki poległych, jak drogi jest i święty dla nas ten niewielki obszar, przesiąknięty krwią Tych, co tam obecnie snem wiecznym spoczywają, śniąc o Polsce... Obszar ten był do niedawna w posiadaniu nieprzychylnie wobec Polaków nastrojenego — zapewne dzięki namowom przewodców — rolnika. Włościanin ten przez dłuższy czas opierał się wszelkim próbom i usiłowaniom M. S. O., zmierzającym do wykupu tej ziemi z jego rąk, ażeby na dzisiejszym kurhanie zbudować pomnik Bohaterom. Dopiero przed niedawnym czasem starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i oto grunt wspomniany wykupiła M. S. O. za izobolnie zebrany wśród społeczeństwa grosz. Obecnie nie już nie stanie na przeszkodzie pracy nad budową pomnika, o ile naturalnie dopisze dalsza ofiarność społeczeństwa. Społeczeństwo zaś nasze, które zawsze z tak bezgraniczną czcią i uwielbieniem odnosi się do wiekopomnej Ofiary Zadwórzeńskich Orląt, i tym razem solidarnym poparciem dalszej akcji Małopolskiej Straży Obywatelskiej złoży z pewnością nowe dowody swego patriotyzmu i ukochania rycerskich tradycji narodowych. Kupno gruntu doszło do skutku dzięki nieustraszonemu staraniom prezesa M. S. O. brygadiera Czesława Miczyńskiego i komendanta okręgowego p. Marijana Webera. Z ramienia pałestry adwokackiej współdziałał adwokat dr. Stanisław Cielecki z Przemyśla, który przeprowadził rzecz całą zupełnie bezinteresownie.

— **LOUVRE** (dawniej Renesans) oddany zostanie do użytku PT. Publiczności dnia 26 grudnia br., po kompletnym odnowieniu lokalu. Nowi właściciele, chcąc zaspokoić najwybredniejsze wymagania, zaopatrzyli lokal w doborową kuchnię i bufet po cenach umiarkowanych. Orkiestra salonowa pod batutą prof. Horowitza. Wykwintnie i stylowo urządzone bar z jazz-bandem. Codziennie od 5 do 7 Five-o'clock. Od godziny 9.30 dancing familijny pod kierunkiem najlepszych sił parkietowych. Specjalny salon z bilardem dla Pań i dla niepalących. Pokój do kart, szachy.

Od 1 stycznia na sali produkcję najlepszych sił artystycznych miejscowych i zagranicznych. Lokal doskonale ogrzany i oświetlony. 11388

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad Internatem Im. G. Piarowicza** dla kandydatów Seminarium nauczycielskiego we Lwowie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem wiceprezesa J. Dembowskiego.

Po zagajeniu prezesa, który dał krótki obraz działania w ciągu 25-letniego istnienia tej przydatnej placówki dla ubogiej młodzieży i gorącym wspomnieniem o śp. St. Sobieskim tuż przed wieloletnim lekarzu zakładowym śp. dr. Z. Wilnerze, dyrektor Internatu p. F. Szczurkiewicz złożył obszernie sprawozdanie z działalności za czas od ostatniego Walnego Zgromadzenia. Hość wychowanków, pomieszczonych w Internacie dochodzi 70 uczniów. Tak stan zdrowotny wychowanków jakoteż zachowanie było

MORSKIE OKO

LWÓW, — UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 3.
(BOCZNA AKADEMICKIEJ)

POLECA NA ŚWIĘTA W I N A

WĘGIERSKIE: Hegyalaj Zł. 5:50 Zieleniak „ 6:00 Szamorodner „ 6:50 Tokaj Szamorodni 8:50 WŁOSKIE: Sicilia I-ma Zł. 4:50 Siracusa czerwone 4:50 Marsala „ 7:00 Vermouth „Cora“ 7:00 DALMATYŃSKIE: Blatina czerwone Zł. 4:20 Perla Adriatyku „ 7:00	FRANCUSKIE: Graves superieur Zł. 5:50 Barsac „ 6:50 Sauternes „ 6:80 Haut. Sauternes „ 7:50 St. Estephe czerwone 5:50 St. Julien „ 6:00 Chateaux Lafite czerw. 6:50 HISZPAŃSKIE: Malaga kuracyjna Zł. 10:00 KONIAKI FRANCUSKIE: Martell & Comp. Zł. 32:00 Angier Freres „ 26:00
---	--

Za butelkę 0.7 litra. 11383n

WÓDKI i LIKIERY

BACZEWSKIEGO, MIKOŁASCHA, TARNOWSKIEGO
i KOSECKIEGO po cenach najniższych.

PIWA ŻYWIECKIE

w butelkach „Zdrój” 60 gr., „Marcowe” 70 gr.
Porter Zł. 1.—

Dwie nowe wyprawy włamywaczy.

Cztery strzały, oddane za włamywczami, chybiły.

Plaga włamań przybiera z dniem każdym. Nie upływie dzień, by raport policyjny nie podawał kilku śmiertelnych wypraw włamywaczy, których nocne występy pozostają przeważnie niewykryte.

Wczorajszy raport policyjny znów donosi o kilku śmiertelnych włamaniach, dokonanych w ciągu minionej nocy.

Niepowodzeniem znaczyli swój nocny występ ci włamywacze, którzy wybrali się do sklepu Ludwika Wileczyńskiego przy ul. Krótkiej l. 3. W niewyjaśniony sposób dostali się oni najpierw do piwnicy w rzeczywistości, w której znajduje się sklep Wileczyńskiego, a wybiwszy duży otwór w sklepieniu, — zajęli się ładowaniem towarów do przyniesionych ze sobą tłumoków.

Widać, że nie zachowywali się zbyt spokojnie, gdy właściciel sklepu o godzinie 3 nad ranem przybył, by sprawdzić, co się tam dzieje. Włamywacze zauważywszy, iż z zewnątrz ktoś sklep otwiera, rzucili się do ucieczki i uszli tą samą drogą, którą przybyli. W krytycznym momencie zjawił się post. Cacko, który wraz z Wileczyńskim puścił się w pościg za włamywaczami.

pod każdym względem zadowalające, a kwalifikacje z ubiegłych lat wykazują zaledwie 6 proc. ujemnych wyników. Wszyscy wychowankowie, uczęszczający na kurs V-ty złożyli egzamin z pomyślnym wynikiem. Biblioteka, licząca ponad 1.000 dzieł, własna orkiestra dęta, przedstawiają, odczyty i obchody, urządzone w rocznice narodowe, zaprawiają młodzież do przyszłych zadań, jakie ją czekają z chwilą objęcia posad nauczycielskich. Jedną z najbardziej oczekiwanych przez młodzież corocznie uro-

Wileczyński, ścigając ich, oddał do umykających cztery strzały,

które jednak chybiły; włamywacze bowiem korzystając z ciemności, zbiegli na zewnątrz ulicy.

Sprawcy, spłoszeni przez Wileczyńskiego, umykając z miejsca swego niedościgniętego występu, pozostawili w sklepie plaszcz barwy popielatej, duże świdry, używane przy włamaniu, latarkę elektryczną, oraz kilka sztuk świec. Dochodzenia dotychczasowe, zmierzające do ujęcia sprawców, nie dają żadnego wyniku.

Lepiej poszczęściło się drugiej szajce włamywaczy, którzy

włamali się do składowni wódek Kesslera

przy ul. Zamarstynowskiej l. 43. W rzeczywistości tej znajduje się składownia wódek Zenona Kesslera, która stanowiła wczorajszej nocy cel wyprawy złodziejskiej. Włamywacze rozbili kłódki, zawieszane u drzwi i wynieśli 98 l. wódki „bon-gout”, 19 flaszek likieru, wędliny, nadto gotówkę zabrali 65 zł. Łączna wartość skradzionego towaru wynosi 1075 zł. Dochodzenia w sprawie tego włamania prowadzi Komisariat III. P. P.

czystości jest obchód św. Mikołaja, który obok tradycyjnego zjawia się „Przyjaciela dzieci i młodzieży” z podarkami, kończy się wspólną wieczerzą przy współudziale prezesa, personelu pedagogicznego, członków wydziału Twa i delegatów grona nauczycielskiego seminarjum. W czasie wieczery wygłasza wychowankowie przemówienia, których treścią są toasty pod adresem obecnych, przemówienia ideowe itp. Jest to również jeden z czynników, przygotowujących młodzież do życia towarzyskiego i

publicznego. Internat utrzymuje się niemal wyłącznie z dochodów własnych przy skromnych zasilkach K. O. S. L., a w ostatnim roku wpłynęła subwencja m. Lwowa w kwocie 1.000 zł., udzielona po raz pierwszy od czasu istnienia zakładu dzięki życzliwości prezydenta miasta p. Neumanna. — Po przedłożeniu zamknięć rachunkowych, udzieliło walne zgromadzenie absolutorium wydziałowi i dyrektorowi p. Szczurkowskemu, uchwalając mu podziękowanie i uznanie. Podobne podziękowanie wyrażono skarbnikowi p. K. Jaremcu. — Do wydziału wybrano trzech nowych członków a to pp. I. Dembowskiego, J. Chudzikowskiego i J. Lisowskiego; do komisji rewizyjnej powołano pp. J. Kołodzieja, M. Wojakowskiego i W. Zółczyńskiego.

Po zamknięciu zgromadzenia odbyło się konstytuujące posiedzenie wydziału, na którym wybrano prezesem I. Dembowskiego, tegoż zastępcą senatora p. M. Sicińskiego, sekretarzem p. Chudzikowskiego, a skarbnikiem p. K. Jaremkę.

— **Wypadek w czasie saneczkowania się.** W czasie saneczkowania się w parku Kilińskiego Abraham Ordoesz, uczeń III. kl. gimn., doznał złamania prawej nogi. Przewieziono go do szpitalika św. Zofii.

— **Jeszcze jedno włamanie.** Do mieszkania Leji Lieberman przy ul. Żródlanej l. 35 włamał się wczorajszej nocy jakiś złodziej i skradł garderobę męską, wartości kilkuset zł.

— **Rumunscy przemytnicy.** Dyrekcja cel zarządziła rewizję w mieszkaniu niejakiego Zakoszańskiego, żyda rumuńskiego, przy ul. Tańskiej, i znalazła tam część towarów tekstylnych, co do których wyżej wymieniony nie mógł wykazać się żadnymi papierami celnymi. Zakoszański został aresztowany. Podobnie aresztowano innego żyda rumuńskiego, niejakiego Katza, który przemycał prawdopodobnie poprzez zieloną granicę skóry i nadawał je w Śniatynie jako rzekomo towar królewskiego wyrobu. Dyrekcja cel otrzymawszy zawiadomienie ze Śniatyni o wysłaniu skórek do Lwowa — zarządziła inwigilację i przytrzymała Katza w chwili, gdy ów przemycał towar odbierał. Dochodzenia prowadzone są obecnie w kierunku stwierdzenia, czy owe dwa sporadyczne wypadki stanowią oderwane zjawiska do omiędziały taryfy celnej, czy też tworzą ogólną szerszą akcję przemytniczą.

— **Dziecko w krzakach porzucone.** W krzakach przy ul. Wiatrakowej znalezione zostało wczoraj dziecko płci żeńskiej, leżące około pięciu tygodni, owinięte w dwie spodnie i owiązane bandażem. Dzieckiem zaopiekował się Komisariat miejski dzielnicy IV.

— **Niemile następstwa złodziejskiej wyprawy.** Nie powiodła się wczoraj złodziejska wyprawa dwóm włamywaczom, którzy wybrali się do mieszkania personelu, zajętego w restauracji Musiałowicza i Janika przy ul. Trzeciego Maja l. 2. Właśnie zabrali się do otwierania drzwi, gdy włam z przeciwka wysunęła się służąca i za-pytała, czego szukają, a gdy odpowie-dzieli, że są ślusarzami i naprawiają zamki, nie uwierzyła i wszczęła alarm. Włamywacze, którzy już zdola-łi nalać do gardereby do ilunoka, wpadli w panikę bez wyjścia, parobek restauracyjny bowiem „przybieł” na krzyk owej służącej i zamknął ich w pokoju. Jeden z włamywaczy, pragnąc uniknąć przytrzymania, pomimo, iż pokój znajduje się na trzec. piętrze, otworzył okno i skoczył, spadł jednakże na balkon drugiego piętra i w czasie swej ciężkiej przeprawy doznał zwichnięcia nogi. Oba włamywacze przytrzymano. Są nimi Karol Marszałek i Jan Szymańczuk, który z nieudanej wyprawy powrócił się do aresztów policyjnych ze zwichniętą nogą.

— **„Oddział Małopolski Związku Banków w Polsce** we Lwowie zawiadania, iż Banki należące do Oddziału urzędują w piątek 24. grudnia br. tylko do godz. 11-tej przed południem”.

Ostatni głos o zw. „szperze”

Pomieszczony niedawno w „Słowie Polskim” artykuł pt.: Ile należy się za „otwieranie bramy” wywołał duże zainteresowanie zwłaszcza wśród sfer prawniczych. I wszyscy podzielili stanowisko autora artykułu, że umowa zawarta między właścicielami domów a dozorcami nie może obowiązywać lokatorów, a dalej że żądania, wysunięte przez dozorców są zbyt wygórowane i powinny być unormowane przez magistrat.

Sporna natomiast jest kwestja, czy lokator ma obowiązek płacić za otwieranie bramy.

Prof. dr. Allerhand zajął stanowisko, że opłata tzw. szpery jest prawem zwyczajowym i lokator ma obowiązek opłacać dozorce za tę usługę.

Natomiast znany tutejszy adwokat dr. H. Szeib nie podziela zdania prof. Allerhanda, utrzymując, że opłata za otwieranie bramy jest napiwkiem i jako taki aktem dobrej woli lokatora.

Mec. Szeib w liście do redakcji przytacza motyw w wyroku sądu wie-deńskiego, w którym dr. Szeib zastępował pozwanego o niezapłacenie szpery i sąd wówczas oddał dozorcę z jego pretensją, gdyż jak orzekł właściciel domu oddając lokatorowi mieszkanie, obowiązany jest umożliwić mu dostęp do niego o każdej porze, więc albo dać mu klucz do bramy lub też nająć kogoś, by bramę otwierał. Dozorca zatem, otwierając bramę świadczy usługę właścicielowi, nie lokatorowi. Jeżeli właściciel chce prze-lać ten obowiązek na lokatora musi z nim w tym względzie zawrzeć osobną umowę.

Prof. dr. Allerhand, któremu pisać te słowa lojalnie przedstawił pogląd dr. Szeiba, zaznaczył, że niewątpliwie właściciel domu ma obowiązek umożliwić lokatorowi dostęp do mieszkania, jeżeli jednak według zarządzeń policji brama ma być zamknięta po godz. 10 — wieczorem lokator przed tą godziną powinien znajdować się w mieszkaniu. Gdy atoli przychodzi później, ktoś mu musi bramę otworzyć i za tę usługę musi się osobno wynagradzać.

Nie jest to napiwek, ale wynagrodzenie za usługę nocną, do której dozorczy nie są zobowiązani.

Podzielamy, zdaniem naszym, naj-słuszniejsze stanowisko prof. Allerhanda i wcale nie stajemy w obronie tych, co z zabaw wracają późną nocą do domów, bo ci mogą nawet więcej płacić za otwieranie im bramy, ale tej szerokiej falangi, co po pracy ciężkiej do domu na odpoczynek spieszą.

Poruszając tę aktualną w mieście na szem kwestję autor artykułu na podstawie informacji zasięgniętych u wybitnych prawników wykazał, że umowa zawarta między właścicielami domów a dozorcami, nie może obowiązywać stron trzecich t. j. lokatorów, a co do wysokości wynagrodzenia — zdaniem ogółu na wygórowanego, odpowiednio czynnikowi zapewne jąma się tem, gdy przyjdzie do poważnego na tem tle zatargu.

Autor artykułu nie miał zamiaru nic i nikogo atakować, a już najmniej Inspektora pracy p. Nawratila. Sprowokowany jednak przez list Inspektoratu do Redakcji starał się wykazać, że podniesione tam motywów umowy zbiorowej nie mają uzasadnienia ustawowego a poparł go w tem wybitni znawcy ustaw.

Stwierdzamy raz jeszcze, że kwestja wynagrodzenia za otwieranie bramy nie jest u nas prawnie uregulowana, a uważając, że dyskusja na tem tle została wyczerpana — zamykamy ją na łamach naszego pisma. sz.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci mego śn. Meza Leona Stachonia, emeryt. dyr. Szkoły im. Marii Magdaleny we Lwowie kazali mi swoje współczucie oraz pospieszyli w tej ciężkiej dla mnie chwili z serdeczną pomocą i oddali ostatnią posługę ś. p. Zmarłemu składam na tej drodze z serca płynące „Bóg zapłać”.

Z Thothów Helena Stachonowa z synem.

n11386

Nowe doniesienia przeciw lichwiarzowi mieszkaniowemu.

Przyganiał kocioł garnkowi, a sam smoli.

Nadto znana jest rzecz, jaką plagę tworzą rozmaici pośrednicy mieszkaniowi, którzy nie rozporządzając żadną koncesją, korzystają z braku mieszkań i prowadzą nadzwyczaj intratny „interes mieszkaniowy” — przy czem od klientów, usiłujących za wszelką cenę otrzymać dach nad głową, pobierają ogromne nieraz kwoty. Właśnie niedawno pisaliśmy o jednym z takich pośredników, Adamie Sulikowskim, przeciw któremu toczą się już w sądzie dochodzenia o uprawianie lichwy mieszkaniowej.

Doniesienie przeciw Adamowi Sulikowskiemu wniósł do Oddziału zwalczania lichwy — niejaki Włodzimierz Brynecki, również pośrednik mieszkaniowy, wobec czego

Sulikowski odplacił obecnie pięknem za nadobne

Bryneckiemu i wniósł przeciw niemu doniesienie o lichwę mieszkaniową, zaznaczając, iż Brynecki trudni się zawodowo stręczeniem wolnych mieszkań i lokali, przy czem podał szereg uskuteczionych w ostatnim czasie przez niego transakcyj. W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że Brynecki, zamieszkały przy ul. Szepetyckich 1. 5, uprawia ten proceder łącznie ze spółnikami Marianem Krzysztofiwiczem, emerytowanym konduktorem, i Janem Dmytryszynem, zwolnionym w drodze dyscyplinarnej kancelistą sądowym. Prześluchany Brynecki zeznał, iż od roku pozostaje bez zajęcia i trudni się stręczeniem mieszkań, pobierając jedynie 10 proc. prowizji od przeprowadzonej transakcji. Z zeznań Bryneckiego ułożył się długi pasek mieszkaniowy, w którym pobierał on zarówno od poszukujących mieszkań, jak i ich właścicieli sute „poręczawicze”. I tak nastreczył mieszkanie Henrykowi Kollmannowi przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 30 za cenę 1200 zł., mieszkanie Kollmanna oddał Karolowi Tenczaraowi, mieszkanie Tenczara przy ul. Gródeckiej 1. 47 innemu, itd. itd.

W tym długim pasku, którym ursorkał ów pośrednik mieszkaniowy swoją klientelę, ciekawą jest

transakcja, przeprowadzona przez adwentystów.

którzy za dwa pokoje zapłacili 6.000 zł. odstępnego i zobowiązali się do opłacania miesięcznego czynszu w kwocie 100 zł.

Właścicielką realności, w której mieści się owo mieszkanie przy ul. Kurbasiewiczza 1. 3, jest niejaka Betti Schneid, która poprzednio owe dwie ubikacje wynajęła ruskemu „Sokołowi” III. O mieszkanie to traktowali adwentyści, w których imieniu występował Rudolf Kunie, przełożony zboru, i „misionarz” Andrzej Maszczak, i oni zabiegali o to mieszkanie rzekomo dla zastępstwa fabryki „Konstrukcja budowlana”, mającej swą centralę w Warszawie przy ul. Aleje róż 1. 9.

Otóż adwentyści zapłacili za to mieszkanie lwowskiemu Liszczyńskiemu, występującemu z ramienia ruskiego „Sokoła” III. — kwotę 600 zł., przy czem transakcja przyszła do skutku za pośrednictwem Bryneckiego.

245 dolarów — za dwupokojowe mieszkanie.

W krąg interesów Bryneckiego wciągnięty również został Karol Gajer, majster krawiecki, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 1. 97, który za pośrednictwem Bryneckiego zapłacił za dwupokojowe mieszkanie J. Rudnickiej, dyrektorze żeńskiej szkoły powszechnej, 245 dolarów, na którą to transakcję zgodził się administrator tej realności, Jan Moroz, urzędnik Tow. ubezpieczeń „Dniester”.

Przedstawiliśmy powyżej zaledwie w ogólnym zarysie transakcję Włodzimierza Bryneckiego, przeciw któremu postępowanie karne skierowane zostało do Prokuratury. Przedstawienie to jest odglosem materiału, zebranego przez Oddział walki z lichwą, istniejącego w Urzędzie śledczym.

Sport.

NARTY! krajowe i zagraniczne, — wiazania, — kijki, — smary, ubiory sportowe, skarpetki, pullovery norweskic, lyzwy oryginalne szwedzkie, saneczki dzieciace, dawosery, boks, szermierka i wszelkie inne przybory sportowe poleca

NAJTAŃSZY MAGAZYN SPORTOWY G. Scott i L. Pawlowski
Lwów, plac Halicki 7. (pod Kawiarnią „Centralną”). 11194ks

Karpackie Towarzystwo Narciarzy uchwaliło regulamin skoczni na Zniesieniu, w myśl którego trenować na niej mogą tylko narciarze stowarzyszeni, po uprzednim zgłoszeniu się w komisji kwalifikacyjnej i złożeniu jednorazowej opłaty 5 złotych. Członkowie KTN. wolni są od opłaty. Każdy narciarz, który posiada wszy stkie wymienione formalności może korzystać ze skoczni cały rok, z tem, że na żądanie musi się wykazać również legitymacją klubową.

Sekcja narciarska AZS. Lwów przypomina, że gremialna wycieczka do Sław-

ska wyjeżdża w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 5:10 popołudniu. — Schronisko własne. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w schronisku, byłoby wskazane zgłoszenie uczestników przed wyjazdem, w przeciwnym razie, wobec licznych zgłoszeń nie dopuści się do schroniska. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo sekcji, jeszcze w dniu wylotu od 6—7 wieczorem w lokalu ul. Łozińskiego 7.

Kurs dla zawodników organizuje dla swych członków sekcja narciarska AZS. w połowie stycznia. Kurs prowadzi będzie uproszony do tego p. Janusz Wal-

czak. Zgłoszenia na kurs przyjmuje kierownictwo sekcji codziennie od 6—7 wieczorem.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiariskie organizuje w dniu 9 stycznia 1927 zawody w jeździe szybkiej i sztucznej dla juniorów — oraz w jeździe szybkiej i sztucznej dla młodzieży, pań i panów. a) do lat 14, b) do lat 18. — Nagrody w postaci pięknych żetonów. Początek zawodów o godz. 10 i 14. Zamknięcie zgłoszeń dnia 7 stycznia 1927 o godz. 19. Od poszczególnych punktów programu zawodów wpisowego się nie pobiera. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Lw. Tow. Łyżw. w godz. od 17 do 19, ul. Pełczyńska 57.

Zarząd LOŻNL. zawiadamia, że niżej wymienieni gracze, wyznaczeni do reprezentacji Lwowa, mają się zjawić w niedzielę 26 bm. między godz. 13 a 14 w lokalu L. KKS. Czarni przy ul. Rutowskiego 1. 8, w celu otrzymania ostatecznych wskazek co do wyjazdu. Winni się zjawić: Kuchar, Wacław, Kuchar Zbigniew, Zimmer, Stworzeński, Maucr, Wańczycki (Pogoń), Leśniakowski (Czarni), Dycio (Lechia). Wyjazd do Zakopanego nastąpi 26 bm. o godz. 20 min. 55.

Zawiadamia się wszystkie kluby, że termin losowania przesuwają się na piątek 24 bm. godz. 14 min. 20 w lokalu L. KKS. Czarni przy ul. Rutowskiego 1. 8. Przypominamy klubom o obowiązku uregulowania do tego czasu wszelkich zaległości finansowych.

Miedzynarodowy Związek Lekko - atletyczny (FIAA.) zamierza skreślić skok o tyczce z programu olimpiady i wcielić go do ćwiczeń, względnie popisów gimnastycznych. Skok o tyczce posiadający wybitne cechy konkurencji lekko-atletycznej jest ćwiczeniem najbardziej wszechstronnym i wymaga, nie tylko bardzo długiego i intensywnego treningu lecz również odpowiedniego przygotowania przed rozpoczęciem ćwiczeń skoku. FIAA. wychodzi z założenia, że wszelkie ruchy przy skoku o tyczce są bardziej zbliżone do ćwiczeń na drążku, więc tem samem skok ten powinien być wliczony do gimnastyki. Zamiar ten spotkał się ze sprzeciwem poszczególnych Państwowych Związków Lekko - atletycznych, które są innego zdania i domagają się pozostawienia go w dziale lekkoatletyki, ponieważ rozbieg i odbicie charakteryzuje ten skok jako typową konkurencję lekko - atletyczną. Być może że powodem zamiaru FIAA. jest przestraszanie małą ilości skoczków o tyczce i chcieliby przez wcielenie go do gimnastyki zmusić wszystkich gimnastyków do ćwiczeń w nim, przez odpowiednie ułożenie programu zawodów i konkursów gimnastycznych. Prasa zagraniczna poświęca temu zagadnieniu bardzo ciekawe uwagi, w przeważnej jednak części przemawia za pozostawieniem skoku jako konkurencji lekko - atletycznej.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Czwartek 23. grudnia.

Mediolan. 315.8. Godz. 22.45. Jazz-band.

Praga. 348.9. Godz. 20.02. Koncert wioesorny.

Lipsk. 357.1. Godz. 19.30. Rudolf Schütze: Tajemnice św. Mikołaja.

Berno. 411.—. Godz. 21.—. Koncert wokalny Jodler - Klubu „Fortuna”.

Rzym. 422.6. Godz. 21.—. Transmisja z teatru.

Paryż. 447.8. Godz. 20.—. Komunikaty radjowe w języku esperackim.

Berlin. 483.9. Godz. 20.—. Madame Butterfly — muzyka Giacomo Puccini.

Zurych. 500.—. Godz. 21.—. Wieczór muzyki popularnej.

Wiedeń. 517.2. Godz. 19. Szereg wykładow dla amatorów radjo.

Niespodziankę robimy naszym łaskawym odbiorcom z okazji Świąt i Nowego Roku. — Ceny na słuchawki Niebieski Punkt niżamy na zł. 29 transformatory Weilo specjalne ciżkie kosztują zł. 16.50, lampki Philipsa łącznie z podatkiem A 3.6, A 410, A 409, A 310 zł. 14.40, A 425 zł. 15.6, B 406 zł. 26.40, B 403 zł. 28.80, A 141 zł. 25.20, A 241 zł. 22.80, B VI. zł. 21.60, Bm. zł. 8.40, A 209 zł. 14.40, A 109 zł. 20.40, B 105 zł. 31.20. Odpowiednio niżono ceny reszty artykułów. **„RADIO-KINOFOT”**
Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NEKROLOGJA.

JAN SOSIN

przemysłowiec, obywatel m. Lwowa

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w poniedziałek dnia 21 grudnia 1926 przeżywszy lat 72.

Na ohrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek dnia 23 grudnia 1926 r. o godzinie 2-giej popołudniu z kryaty GO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca, zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrzebu

Syn i rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

11396

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konjunktura.

(Streszczenie przemówienia p. A. Wierzbickiego na konferencji u p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych w dniu 14 grudnia 1926 r.)

Pan minister rolnictwa powziął bar dzo doniosłą inicjatywę, zaprosił cały świat: naukę, rolnictwo — wielkie i małe, — elitę urzędniczą, przemysł, górnictwo, handel i finanse, i zamieścił w szerokiej dyskusji, rozpoczętej przez dr. Fajansa świetnie opracowa nym referatem „Sprawa cen produk tów rolnych w planie gospodarczym Polski”, popartym subtelną analizą ru chów cen i naszej wymiany handlowej.

Wszyscy mówcy, którzy zabiera li głos przedemną, mianowicie pp. prof. Bujak, prof. Buzek, dyr. Wieniawski, dyr. Chrzanowski, pos. Niedzielski bardzo rzeczowo i niezmiernie prze konywująco pogłębili tezę referenta, że tylko na podłożu silnego rolni ctwa i przy polityce równomiernego i równorzędnego popierania tak rolni ctwa jak przemysłu może nastąpić trwała pomyślność gospodarcza.

Korzystam ze swego przywileju ostatniego mówcy przed resimé pana ministra Niezabyłowskiego, ażeby znaleźć wyraz syntetyczny całej tej, tak ciekawej i wszechstronnie oświe tlającej postawione zagadnienia dy skusji.

Pan minister rolnictwa zebrał nas w pięknej historycznej sali, o klasy cznej architekturze i ta sala zasugie stjonowała zapewne p. dr. Fajansa, gdy mówił o pamięci u nas apote ozie przemysłu. Dr. Fajans zrobił tu chyba skrót perspektywiczny — prze jęty duchem tej sali myślał zapewne o apoteozie przemysłu w epoce Lu beckiego — bo nie mogę dopatrzeć się entuzjastycznego stosunku do przemysłu w dobie obecnej i na tym punkcie nie zgadzam się z referentem, podzielałoby natomiast jego pogląd na zna czenie dla nas rynku rolniczego.

Zgadzam się też z tozą p. Niedzi elskiego o doniosłości zagadnienia roz woju siły nabywczej włościanstwa, bo i w dziedzinie gospodarczej „chłop potęgą jest i basta”. Ale nie mogę się zgodzić, by trzeba było walczyć o reformę rolną — robić masę zamię tu, niepokoju i w końcu reformy przy musowej nie robić, bo nie mamy na nią pieniędzy — podczas gdy refor ma rolna robi się sama przez się w drodze naturalnej ewolucji.

We wszystkich dzielnicach Polski odbywał się i odbywa proces parcel acji wielkiej własności w drodze roz woju naturalnego — bo chłopą popy cha do nabywania ziemi żywiłowa siła przywiązania do zagonu i pra gnienie jego powiększania. A że re gulatorom godzin roboczych chłopą jest tylko wschód i zachód słońca, że nie zna on prawnych ograniczeń czasu pracy, więc wszystkie siły je go skupiały się ku nagromadzeniu po trzebnych zasobów pieniężnych i za spokojeniu głodu ziemi. Zadaniem Państwa i społeczeństwa jest tu po moc finansowa za pośrednictwem banków rolnych i podniesienie pozio mu wiedzy rolniczej wśród szeroki ch mas drobnych rolników. Zasoby finansowe i kultura — to są dwa za sadniczo momenty, decydujące o na turalnym procesie reformy rolnej — i reformy tej nie można przeprowa dzić aktem prawodawczym, bo jest ona kwestią wielu lat ewolucji gospo darczej.

Świat finansowy i przemysłowy rozumie znaczenie rynku wiejskiego i wamier dla nas przedstawia nie tylko chłop posiadacz, ale i formal, bo w niejednym kulturalnym majątku for mal na się ekonomicznie lepiej niż samodzielny gospodarz drobny albo i średni, szczególnie tam, gdzie są gle by ubogie. Ale rozumiejąc całą wagę wzmożenia zdolności nabywczej chłopa, świat przemysłowy i finansowy przeciwny jest ideologii, która tywo

rzając zameł i niepokój, nie realnego dać nie jest w stanie i w wykonaniu swoim jest oczczem i pustem złudze niem.

Koncentrując swoją uwagę przede wszystkim na rynku wewnętrznym, przemysł i finanse — powiedziny Le wiatan — zawsze i konsekwentnie stał na stanowisku dania rolnictwu możliwości wykorzystania koniunktury światowych, bo konjunktura jest taką samą siłą twórczą w rozwoju gospo darczym, jak słońce, jak deszcz dla rolnictwa. Gdyby chcieli rolnikowi sztucznymi środkami zasłonić słońce, pozbawić go deszczu — przecież mie libyśmy powstańskie chłopskie, prze cięć chłopci poszliby z kosami i cepa mi. A wszakże cała polityka nasza szła ciągle ku niszczeniu tego słońca gospodarczego — ku niweczeniu koniunktury. Gdy podnosiła się konjunktura światowa na ziemiopłody, zaraz rozlegało się hasło stronnictw robo tniczych — zamknąć granicę, zatrzy mać zboże. Gdy wzrastała konjunktura przemysłowa — zaraz stronnictwa chłopskie dawały hasło tanich bu tów, czy taniej odzieży, żądając otwarcia granic dla przyprawy tych towarów z zagranicy, — a realizacja tych hasel zależała znów od koniunk tury w Sejmie czy w Senacie.

Nie apoteozą przemysłu, lecz apote ozą i gloryfikacją niszczenia koniunk tury dla każdego wytwórcy była ca ła nasza polityka gospodarcza od chwili niepodległości.

Dziś dr. Fajans postawił tę tezę ró wnomiernego popierania rolnictwa i przemysłu i jeżeli ktoś powie, że to jest oświadczenie nie obiektywne, bo dr. Fajans pracuje praktycznie w świecie finansowym i jest „zarażony” jego ideologią, to nikt już nie pomyśli że „zarażony” nią jest prof. Bujak, którego polem pracy jest nauka. A prof. Bujak właśnie dopełnił nam sub telną analizę dr. Fajansa syntety cznem historycznem ujęciem proble matów polityki gospodarczej. Prof. Bujak udowodnił na przykładach hi storji naszej i światowej, że jedno stronne popieranie czy to przemysłu, czy to rolnictwa, było zawsze błę dem, aberracją, i tylko równomierna i równie troskliwa opieka mogła wy tworzyć równowagę gospodarczą społecznego i rozkwit wszystkich je go gałęzi.

Jest to przecież także jasne. Czyż można sobie wyobrazić gospodar stwo chłopskie, w którymby chłop przez dwa miesiące głodził krowę i karmił konia, a później odwrotnie. Muszę wyjaśnić, dlaczego na zebra niu o tak wysokim poziomie inteli gencji uciekam się do tak nałwito prostych przykładów — ale cała na sza polityka ubiegła dowodzi, żeśmy wszyscy egzaminu z inteligencji nie zdali, bośmy nie zdołali narzucić inte ligentnego gospodarczego światopla gładu społeczeństwu. Musimy więc stworzyć i formę przemawiania do tego społeczeństwa. Potrzebne są więc proste przykłady, aby udowo dnić absurdalność polityki jednostron nego popierania tej czy innej gałęzi gospodarstwa społecznego.

Sfery przemysłowe, finansowe i handlowe wdzięczne są p. ministrowi rolnictwa za inicjatywę urzędzenia dzisiejszego zebrań. Wdzięczni je steśmy nie tylko dlatego, żeśmy się zetknęli z przedstawicielami rolni ctwa, ale dlatego, że widzieliśmy tu li czny zespół wyższych urzędników państwowych, — których praca o re czywistej polityce gospodarczej decy duje, którzy na każdym kroku i w każdej swojej czynności mogą albo gloryfikować niweczenie koniunktury, albo być realizatorami polityki równo

miernego rozwoju gospodarczego.

Korzystam więc z tego kontaktu i jako człowiek realny chcę na real nym przykładzie zilustrować co owa gloryfikacja niweczenia koniunktury może zrobić.

Jest gałąź gospodarstwa społeczne go, stojąca na rubieży pomiędzy rolni ctwem a przemysłem, — jest to szczyt kultury rolnej, a jednocześnie może być, a ona jest w rzeczywisto ści, szczytem techniki przemysłowej.

Mówię o cukrownictwie. W wy obraźni ogółu. Sejmu, urzędów, prasy cukrownictwo nasze jest zbiorowi skiem niedołęgów, którzy nie umieją gospodarować, a chcą wyzyskać spo łeczność i zatruć mu gorczyzą dro żyzny ową drobną słodycz dnia po wszedniego — owe parę kawałków codziennego cukru.

Nie jeden przemysłowiec zazdrości cukrownikom, że mają tyle swobody, że dwa miesiące tylko w ciągu roku wytwarzają, a 10 miesięcy przygoto wują się do kampanji. Lecz nie tracą i nie tracili cukrownicy tego czasu, bo oni to byli pionierami u nas kul tury buraczanej, która jest wykwi tem kultury rolniczej ogólnej. Oni za kładali stacje buraczane i pola do świadczałne i pamiętamy wszyscy w tej dziedzinie nazwiska Kosińskiego i Karpińskiego. Cukrownicy pierwsi zorganizowali w swoim przemyśle specjalny dział studiów nad gospodar ką ciepłą. Oni też wydali niedawno „Spis cukrowni Rzeczypospolitej pol skiej” — i na pierwszy rzut oka dziwnym się wydaje ten „Spis”, jest takim grubym tomem, jak gdybyśmy mieli u siebie z tysiąc cukrowni. Ale oto okazuje się, że trzy czwarte tego tomu, to opis urządzeń technicznych cukrowni polskich — a podane w nim są nie tylko typy maszyn i aparatów ale i ich najszczegółowsze wymiary.

I proszę mi powiedzieć, czy byłiby cukrownicy tak naiwni, aby urbi et orbi rozgłaszać swoje urządzenia te chniczne, czego nie uczynił żaden in ny przemysł, gdyby nie mieli pewno ści, że stoją one na poziomie współ czesnym?

A jednak ani ten wysoki poziom techniki, ani te piękne tradycje kultu rafne nie chronią naszego cukrowni ctwa przed odium opinii. Wszyscy w Polsce nienawidzą cukrownictwa. Ta ka się wytworzyła sytuacja, że wszel kie ceny na wszelkie towary można u nas podwyższać, byleby tylko nie ceny cukru, i to pewno właśnie dlate go, że istnieje ustawa, która wkłada na Rząd obowiązek regulowania cen cukru. Regulowanie — to znaczy do skłowywanie ich do koniunktury, do zmienionych kosztów produkcji. I wy soki Rząd nie spełnia swego obowiąz ku regulowania cen, jeśli przeciwsta wia się ich podniesieniu przy wzro ście kosztów produkcji.

Podniesienie cen cukru jest u nas hasłem nad wyraz niepopularnem. A dlaczego? Bo ulica tego nie chce. A dlaczego nie chce tego ulica? Bo tak jakoś na tym cukrze uwaga ulicy się skoncentrowała. Objąć tej niechę ci ulicy w sposób rozumny nie można. Bo mamy przecież cyfry. Profesor Buzek, który tu nam tak świetne konstrukcje statystyczne pokazał, stworzył już u nas przecież europej skiej miary urząd statystyczny. On i jego współpracownicy wytworzyli już przecież całą szkołę, mamy już cały zastęp ludzi, którzy od kilku lat najdoskonalszemi metodami na ukowemii notują ceny i obliczają ich wskaźniki.

Niechże z tych cyfr, które co dwa tygodnie profesor Buzek w świat rzu ca, będą wyprowadzone jakieś logi czne konsekwencje. Weźmy te cyfry — wskaźniki cen detalicznych w końcu listopada w Warszawie. Ma my dla chleba żytniego 227, dla maki osznej — 259, mleka — 242, jajek — 278, masła — 289, słoniny — 267, kielbasy — 310. Wskaźniki soli wy nosi 350 — oczywiście dlatego, że

Państwo ją produkuje — a Państwo wolno wszystko robić bezkarnie. W Polsce proszę panów, nigdy nie be dziemy mieli rewolucji — bo cokol wiek robi Państwo — ludność to ak ceptuje z entuzjazmem. Gdy salinę ja kaś trzeba zamknąć, bo nie jest ona warsztatem racjonalnej produkcji lecz męczalnym (zabytkiem) historycznym, to Państwo ją właśnie rozbudowuje — bo wchodzi tu w grę wpływy tych czy innych stronnictw — w re zultacie ceny soli wzrosły trzy i pół krotnie — i nikt się o to na Państwo nie obraża.

A jakże się przedstawiają tymcza sem ceny tego wielkokapitałistyczne go, tego zniechęconego cukru, w tej liście wskaźników, którą przeczy tałem, cukier stanowi prawdziwą oazę, bo wskaźnik ma najniższy tyl ko 180. Rząd chce tę oazę za wszel ką cenę utrzymać. Dlaczego? Dlatego chyba, żeby miało na czem oko od począć żeby coś chociaż u nas było taniego, bo innej racji niema.

Lecz może ceny cukru u nas przed stawiają się tanio wyłącznie tylko na tle ogólnej drożyzny, a przy porówna niu z Europą legenda o tanim cukrze w Polsce prysnie. Inaczej nie pomie libyśmy przecież tych kolosalnych strat na eksporcie. Otóż my wywozi my cukier ze stratami, bo mamy nie korzystną sytuację geograficzną, nie urządzane komunikacje wewnętrzne, dalekie i kosztowne drogi do morza, drogie porty, brak nam własnej floty handlowej i ożywionej dwukierunko wej wymiany morskiej. Do strat na wywozie przyczynia się i drożyzna pieniądza u nas i straty walutowe — bo zaciągamy na wywóz cukru kre dyty w funtach angielskich i w fun tach musimy je zwracać. Ale jeżeli po równamy rynkowe ceny cukru u nas i w innych krajach — to okaże się, że wcale nie są one tam niższe. U nas wynoszą one 13 punktów, w Anglii 15, w Niemczech 16, a przecież Poi ska wywozi 50 proc. swego cukru, a Niemcy tylko kilkanaście. A przecież Anglia była jeszcze w Rosji ulubio nym tematem anegdot, że oto w Ro sji na cukier nie mają ludzie, a w Anglii karmią nim świnię. Wdziżyny jednak, że świnią w Anglii drożej musi płacić za cukier niż my płacimy u siebie. Ceny, które przytoczyłem, są obliczone łącznie z akcyzą od cu kru, co może zaciemnić sytuację. Ale jeśli weźmiemy ceny bez akcyzy, to i tu się okaże, że nasze ceny cukru są niższe niż ceny cukru np. w Cze chach, Danji, Francji, we Włoszech i na Węgrzech. U nas cena bez akcy zy wynosi 9'7, a w Czechach 11'4, a przecież Czechy to raj równowagi gospodarczej i nikt tam z powodu cu kru rewolucji nie robi.

Ceny cukru naszego badała nieda wno specjalna komisja międzymi nisterialna, złożona z fachowych delega tów ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, spraw wewnętrz nych, pracy. Nie pierwsza to już zresz tą komisja rządowa badała koszty produkcji cukru i wszystkie dochod ziły do wniosków podobnych, lecz niestety wszystkie te wnioski prędzej czy później znajdowały sobie miejsce „pod sukmem”. Ostatnia ankiet prowadzona była przez delegatów ministerstw, które, jak wszyscy wie my, trudniej o wiele jest uzgodnić, niż nas tu zebranych, a jednak komi sja ta doszła do jednomyślnych wyni ków.

Komisja ta zbadała księgi handlo we 26 cukrowni a 14 cukrowni zhu strowała na miejsce, badała na wy rywki cukrownie duże, małe, średnie, położone w różnych okolicach kraju, i jednomyślnie zadeklarowała, że „wszystkie badane cukrownie pod względem technicznym stoją na wła ściwym poziomie i odpowiadają swe mużądaniu jako placówki kultury i uprzemysłowienia rolnictwa”. Udowo dnia dalej komisja, że koszty fabrycz ne przerobu buraków są w Kongre-

sówce i w Wielkopolsce te same, czyli, że właściwy aparat wytwórczy tu i tam stoi na takim samym poziomie. Lecz jednocześnie stwierdza komisja gorszy stan, finansowy cukrowni Kongresówki, które musiały znacznie powiększyć swoje kapitały, by odbudować się ze zniszczenia wojennego i dlatego są znacznie więcej zadłużone, stwierdziła uposzczenie cukrowni Kongresówki pod względem komunikacyjnym i pod względem kultury ziemi, wskutek czego cukrownie położone poza b. dzielnicą pruska, musi obsługiwać daleko większy obszar rolny, i tem wytłumaczyła komisja wyższe ogólne koszty produkcji produkcji tych cukrowni w porównaniu z cukrowniami Wielkopolski. A po tak dokładnem i bezstronnem zbadaniu kosztów produkcji — komisja doszła do wniosku, że obecne ceny tych kosztów produkcji nie pokrywają.

Przytoczyłem tu badania tej komisji dlatego, by zobrazować na przykładzie, do jakich absurdów może do prowadzić polityka gloryfikacji niskich cen. Trzeba z tem absurdami zerwać zaraz, gdyż bo nie mamy czasu na odkładanie zmiany polityki do jutra.

Dziś stoimy w obliczu dobrej konjunktury światowej dla rolnictwa i jeszcze raz oświadczam, że powinniśmy pozwolić rolnictwu tę konjunkturę wykorzystać, bo dzisiejsza konjunktura rolnictwa jest jutrzejszą konjunkturą dla przemysłu.

Najtrudniejszą jest tu sytuacja robotnika, a w podobnej sytuacji są i urzędnicy państwowi i prywatni. Na ich bycie konjunktura oddziałuje najmocniej i trudno jest czekać im czekać, aż w rezultacie wzrostu przemysłu poprawią się ich zarobki, skoro dzisiaj już płacą oni drożej za środki spożywcze. Jest to moment najtrudniejszy, lecz tem wdzięczniejsze jest zadanie uzgodnienia tych trudności. A że to zadanie jednak rozwiązać można, wdziny na przykładzie Łodzi. Już przy pierwszych przebiegach polepszenia konjunktury rolniczej robotnik Łódzki wydatnie poprawił swoje warunki bytu, i to nie tylko dlatego, że stawki robocizny podwyższono mu o 17 proc., ale przede wszystkim dlatego, że zaczął on pracować zamiast trzech, czterech, czy pięciu, sześć dni w tygodniu, i zamiast ośmiu godzin — 10 a tu i ówdzie nawet 12 godzin dziennie. To ustępstwo zrobił chętnie, bo odczuł natychmiast jego dodatni skutek, przekonał się, że konjunktura rolnicza oddziałuje się bez zwłoki na jego własnym bycie.

I to jest naturalne, bo oddziaływanie konjunktury nie rozkłada się na długie lata, bo kupiec chwytając konjunkturę i w tem jest doniosłe jego zadanie: kupuje towary dla rolnika, nim jeszcze ten rolnik swoje zboże sprzeda i sam kupować zacznie.

Jeśli więc Państwo i społeczeństwo i prasa zaczęły kultywować konjunkturę, gdziekolwiek się ona objawia, to będzie to początkiem potęgi, bo każda konjunktura jest bodźcem dla powstania całego szeregu nowych wtórnych koniunktur. Zniweczenie konjunktury jest więc zniweczeniem wszystkich twórczych dla Państwa i jego mieszkańców możliwości.

Syntezę sytuacji pragnąłbym więc ująć w taką tezę. Hodujemy wszystko na wszystkich polach, w rolnictwie — rośliny i zwierzęta, ale przede wszystkim hodujemy ten cudowny stwór — konjunkturę, bo konjunktura da nam tysiące poszczególnych koniunktur i miliony wszelkich innych przedmiotów hodowli i wytwórczości.

Wiadomości krajowe.

== Sprawa waloryzacji cel stała się aktualną, albowiem Departament Handlowy Min. Przemysłu i Handlu przyszedł do przekonania, że nie będzie w stanie zahamować rosnącego nadmiernie importu gotowych wyrobów zapomocą reglamentacji.

Wobec tego Dep. Przem. wypracował projekt zwaloryzowania cel o 50 proc., gdyż to odpowiada mniej więcej wzrostowi cen hurtowych. Sprawa nie przeszła jednak jeszcze przez aprobatę Ministra Przemysłu i Handlu. Sytuacja w tym kierunku wyklaruje się zapewne w przyszłym tygodniu. W środę dnia 22 bm. odbędzie się w „Lewiatanie” konferencja w sprawie waloryzacji cel.

== W sprawie taryf zbożowo-mącznych. Ministerstwo Komunikacji wypracowało projekt, podwyższający taryfę na mąkę dla odległości od 200 do 300 km. o 5 proc., od 300 do 500 km. o 10 proc., od 500 zwz. o 15 proc. nie uwzględniając natomiast uchwały Komitetu Taryfowego co do zupełnego zrównania taryfy na mąkę z taryfą na zboże. Projekt ten posłało Ministerstwo Komunikacji do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz do Ministerstwa Rolnictwa. Delegacja młynów małopolskich wschodnich i zachodnich, łącznie z Izłą Handlową Lwowską i Związkiem Ziemian w Krakowie interweniowała przeciw temu pogorszeniu warunków konkurencyjnych młynów małopolskich u Ministra i Wiceministra Rolnictwa, następnie u Wiceministra Przemysłu i Handlu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu dokładniej zbada sprawę i na ogół zajmuje dość przychylnie stanowisko. W b. tygodniu będzie delegacja ponownie interweniowała w Ministerstwach. Organizacje przemysłowe starają się w najgorszym razie osiągnąć to, aby podwyżka o 15 proc. zaczynała się nie przy 500 km. ale dopiero przy 760 km.

Herbata RIEDLA

Z giełdy.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. wł.) Na dzisiejszem zebraniu giełdowym słabsze dewizy na Włochy i po części na Paryż. Obrót ogólny około 400.000 dolarów. Zapotrzebowanie pokrył Bk

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 grudnia. Kurs dolara zł. 8'99 — tendencja słaba. Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Bank Polski płać dolary ef. zł. 8'95, Nowy Jork zł. 8'98. Z innych walut zmieniły się kursy: funt angielski 43'63, frank franc. 36'10, kor. wloski 40'50, kor. norweski 225'85. Kursy złota w wolnych obrotach: korona austr. 1'85 zł., marka niem. 2'16 zł., rubel 4'68 zł., funt ang. 44'10 zł., funt turecki 38'70 zł., dukat 20'70 zł., gram czystego złota 5'94 zł., gram złota 14-karatowego 3'33 zł., frank unij. 1'66 zł. Akcje w dalszym ciągu słabe. Usposobienie bezochotne, tendencja niejednolita, obroty niewielkie. Notowano Hipoteczny 65 i 66 gr., Przemysłowy 12 i 13 gr., Bro-

Polski z drobnym współudziałem banków warszawskich. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9 zł. i pół gr.

Rubel złoty bez obrotu. Żądano 4.97 i pół, chciało płacić 4.74.

Na akcje tendencja mocniejsza.

GIĘŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. wł.) Londyn 4.85 3/10, Paryż 3.97 i pół, Bruksela 13.91, Madryt 15.28, Berno 19.33 3/4, Praga 2.96 1/4.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.21—46.69, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.43—46.67, Gdańsk 56.98—57.12, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 56.95—57.10, Wiedeń (czeki) 78.23—78.73, Wiedeń (banknoty) 78.50—79.50, Zurych 57.50, Praga 374.87 i pół.

GIĘŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. wł.) Unja 6, Cegielski 14, C. Hartwig 24, Herzfeld Victorius 22.50—23, Dr. May 42.

ZBOŻE.

Lwów, 22 grudnia.

Skromne obroty w życie po cenach niższych od ostatnich notowań. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, dla żyta nieco zmikrowa.

Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 51'25 — 52'25, pszenica kraj. zbiorowa 48'75 — 49'75, żyto małopolskie 37'00 — 37'50, jęczmień małopolski browarniany 32'00 — 34'00, jęczmień małopolski przemysłowy 29'75 — 30'75, jęczmień małopolski pastewny 27'00 — 27'50, owies małopolski 28'75 — 29'75, kukurudza rumuńska 32'50 — 33'50.

wary 101'00 zł., Chodorów 103 zł., Niemojowski 48 gr., PTB 18 i 19 gr., Polska Nafta 21 i 20 gr., Tespy 17'00 zł., listy zastawne 8 proc. Tow. Kred. Ziemskiego i Akcyjnego Banku Hipotecznego 83 proc. Poza tem bez transakcji notowano: Chybie 4'40 — 4'60, Cmielów 27 — 28 gr., Lokomotywy 2'05 zł. w placenie, Cafiota 15 — 17 gr., Gazolina 22'75 zł. w placenie, Oikos 34 — 35 zł., Parowozy 26 — 29 gr., Pezet 3'00 — 3'25 zł., Zieleniowski 11'50 — 11'75 zł.

Z niekotowanych Azot 46 gr., Len 14 gr., Schoen (bez transakcji) 28 — 30 zł., Przeworsk 275'00 zł., Cegielski 12'75 zł., Gazy wschodnie (bez transakcji) 17'00 — 17'10 zł., Jaworzno 13'50 zł., Bank Polski 79'75 — 80'00 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	T r a n s a k c j e		
					22 grudnia	21 grudnia	20 grudnia
4'00	5.000	100	0'46—0'48	Bank Hipoteczny	0'65—0'66	0'66	0'65—0'66
—	6.000	100	0'15—0'17	Bank Przemysłowy	0'12—0'13	0'11—0'12	0'12—0'14
—	3.000	—	0'10—0'14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	100	7'70—7'80	Browary	101'00	—	—
0'50	6.250	100	5'75	Chodorów	103'00	102'50—103'00	105'00—106'00
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	—	4'65—4'75	—
—	900	10	0'28—0'30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0'65—0'70	Lokomotywy	—	2'10	—
0'40	1.500	—	0'24—0'25	Gafota	—	—	—
—	2.000	100	1'50—1'60	Gazolina	—	21'75—23'00	—
0'05	—	—	8'00	Górka	—	—	—
—	2.625	10	0'35	Niemojowski	0'48	—	—
0'04	2.500	25	1'00	Oikos	—	—	—
—	750	—	0'27—0'30	Parowozy	—	0'27—0'28	0'28
—	—	—	0'08—0'10	Pezet	—	—	—
—	500	—	1'20	Pocisk	—	—	—
—	—	—	0'25	Polska nafta	0'21—0'22	—	—
—	—	—	1'00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2'25—2'35	Siersza gór.	—	—	3'10
2'5	5'000	25	3'50	Tespy	17'30	—	17'30—17'35
2'00	7.500	100	10'50—11'00	Zieleniowski	—	11'55—11'40	—
—	—	—	0'35—0'40	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	6.600	24	11'00	Cegielski	12'75	11'00—12'00	—
—	—	—	0'50	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0'08—0'10	Foresta	—	—	—
—	220	100	0'75	Gazy Wschodnie	—	17'00—17'10	17'10—17'25
—	—	—	9'25	Gazy Zachodnie	—	1'30—1'35	1'30—1'45
—	—	—	1'10—1'20	Gazociągi	—	0'38	0'39
—	500	—	0'15	Jaworzno	13'50	13'50—13'55	13'90—13'95
1'50	—	—	7'50—7'75	Len	0'14	—	—
—	—	—	0'10—0'12	Lesienice	—	—	—
0'16	—	49	1'40	Olksuz	—	9'50—0'55	9'50—0'55
—	—	—	0'75—0'80	Pol. Przem. Naft.	—	0'55	—
10'00	2.016	10	140'00—150'00	Przeworsk okaz.	275'00	—	—
10'00	5.500	—	120'00—125'00	Przeworsk imien.	275'00	—	—
—	3.500	—	1'00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25'00—30'00	Schön	—	—	—
11'00	100.000	100	60'00—62'00	Bank Polski	79'75—80'00	79'50	81'50—82'75

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'99.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 22 grudnia 1926.			
Waluty i dewizy:			
Dolar amer.	zł. 8'95	Lir włoski	zł. 40'50
Nowy Jork	8'98	Guld. hol.	359'20
Dolar kan.	8'92	Kor. czeski	26'58
Funt ang.	43'63	„ szwedz.	239'85
Fr. szwajc.	173'58	„ duńska	240'00
Fr. franc.	36'10	„ norw.	226'85
Fr. belg.	24'95	Szyl. austr.	126'75
Marka niem.	zł. 213'73		
Złoto:			
Gram złota	zł. 5'96	Kor. austr.	zł. 1'81
Dolar	8'98	„ skand.	2'4
Dukat	20'50	Marka niem.	2'13
Guld. hol.	359	Rubel	4'1
Funt ang.	43'63	Fr. un. tad.	1'77
Funt turecki	zł. 39'19		

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 grudnia 1926. (Pat)			
Dolary ameryk.	8'98	9'00	8'96
Sztokholm	—	—	—
Belgia	125'55	125'86	125'24
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	360'85	361'75	35'8
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'74	43'85	43'63
Nowy Jork	9'00	9'02	8'99
Paryż	36'20	36'13	36'04
Praga	26'72	26'78	26'65
Szwajcaria	174'40	174'83	173'97
Wiedeń	121'44	127'76	127'12
Włochy	40'18	40'28	40'18

tendencja: ustalona.

GIĘŁDA ZURYCH.

Zurych, 22 grudnia 1926 (zamknięcie) (Pat)			
Paryż	zł. 20'85	Kopenhaga	zł. 137'82
Londyn	25'09	Sofia	3'75
Nowy Jork	5'17	Praga	15'32
Belgia	71'95	Warszawa	57'50
Włochy	2'65	Budapeszt	72'40
Hiszpania	79'00	Białogrod	9'2
Holandia	206'85	Ateny	6'40
Berlin	123'15	Konstantynopol	2'6
Wiedeń	73'05	Bukareszt	2'75
Sztokholm	138'20	Helsingfors	13'00
Oslo	131'23	Buenos Aires	213'5

tendencja: stała.

GIĘŁDA LONDŹSKA.

Londyn, 22 grudnia 1926. (Pat)			
Nowy Jork	485'12	Hiszpania	31'74
Holandia	12'13	Portugalia	—
Francja	121'36	Dania	18'20
Belgia	34'88	Szwecja	18'1
Włochy	109'06	Norwegia	19'28
Niemcy	20'37	Helsingfors	192'55
Szwajcaria	25'08	Praga	163'75

GIĘŁDA PARYSKA.

Paryż 22 grudnia 1926. (Pat)			
Londyn	121'50	Dania	657
Nowy Jork	25'4	Holandia	1'02
Belgia	34'85	Norwegia	3'60
Hiszpania	38'53	Szwecja	660
Włochy	111'40	Rumunia	13'5
Szwajcaria	484'50	Niemcy	5'97

GIĘŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń 22 grudnia 1926 (Pat)			
Amsterdam	282'72	Madryt	108'00
Belgrad	12'47	Medjoan	31'45
Berlin	168'35	Nowy Jork	707'00
Bruksela	98'34	Paryż	28'3
Budapeszt	9'00	Praga	2'94
Bukareszt	3'75	Sofia	3'9
Oslo	177'83	Sztokholm	188'55
Kopenhaga	188'90	Warszawa	78'9
Londyn	34'31	Zurych	130'71

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 grudnia 1926. (Pat)			
Papierzy procentowi:			
8 pr. poż. zlot.	96'25	10 pr. poż. kolei.	93'00
4 pr. poż. dolar.	83'00	5 pr. poż. konw.	41'00

Akcje:			
Bank Polski	81'50	Fitzner Gamber	—
Bk. Dyk. Warsz.	1'20	Lilpop	15'75
Bk. Handl. Warsz.	3'13	Modzelew	1'70
Pol. Bk. Przem.	0'—	Norblin	93'00
Bk. Zachodni	1'05	Ostrowieckie	8'10
Bk. Zw. Sp. Zar.	5'56	Parowozy	0'22
Kijewski	0'18	Pocisk	—
Puls	4'60	Kohn Zieleni	—
Spies	—	Rudzi	1'11
Elektryczność	—	Starachowice	1'95
Sila i Swiatlo	21'50	Ursus	1'0
Chodorów	—	Zieleniowski	12'25
Czersk	0'—	Zyrardow	10'6
Czesocice	1'15	Borkowski	1'12
W. T. F. Cukr.	2'80	Syndykat Roln.	—
Firley	2'—	Haberbusch	6'8
W. T. K. Węgl.	67'50	Spirytus	1'63
Polska Nafta	20	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	2'15	Cmielów	—
Cegielski	1'40	Sole potasowe	—

tendencja: ustalona.

GIĘŁDA KRAKOWSKA.

Pol. Bk. Przem.	0'11	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	0'07	Górka	16'00
Pow. Bk. Kred.	0'00	Tepege.	0'00
Bk. Małopolski	—	Nafra	—
Bk. Komerc.	0'—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	0'23	Gazy	—
Pharma	0'—	Trzeb. Tuszcz.	—
Zieleniewski	11'50	Krakus	0'—
Cegielski	—	Ćmielów	—
Trzeb. Zel.	0'—	Siersza elektr.	—
Parowozy	0'25	Chodorów	—
Niemojowski	0'—	Piasecki	—
Siersza górnicza	0'—	Chybie	4'—

Ze świata.

Historię tworzą ludzie patologicznie obciążeni. Traktat pokojowy i historia są zdaniem Grahama Wallasa znanego w Londynie pisarza i socjologa, wykładającego obecnie w Wiedeńskim uniwersytecie, dziełem ludzi nerwowo chorych. Na dowód tego twierdzenia podaje on, że prezydent Wilson zapadł poważnie na chorobę nerwową w 6 miesięcy po podpisaniu traktatu pokojowego, a w czasie konferencji w Paryżu znajdował się w stanie patologicznym.

Lord Northcliffe, który w tym samym czasie kierował losami Anglii zmarł również na chorobę nerwową. Zdaniem jego Clemenceau, chociaż jeszcze żyje, to cierpi z powodu pewnych idei, które są następstwami choroby nerwowej. Reformacja w Anglii była dziełem Henryka VIII, również człowieka nerwowo chorego. Wogóle tak jak wykazuje historia, większość t. zw. wielkich ludzi była patologicznie obciążona. O wiele pewniej można by taką tezę postawić także i w Polsce.

Druga napowietrzna w mieście. Tempo, w jakim rozwija się ruch uliczny w Nowym Yorku, zadecydowało ostatecznie o budowie drogi napowietrznej przeznaczonej wyłącznie dla komunikacji samochodowej. Na wio-

sne rozpoczęte zostaną prace, zmierzające ku przeprowadzeniu ponad „11 Avenue”, na wysokości 7-miu metrów sztucznej szosy szerokości 29 metrów, długości 6 kilometrów, po której krążyć będzie do 5000 samochodów na godzinę. Jeźdźnia wykona na będzie całkowicie z metalu, od deszczu zaś i niepogody chroniona będzie zapomocą dachu cementowego.

Zabawny argument. Dekret Poincaré'go kasujący cały szereg podprefektur, wywołuje czasami opór i protesty. Pan R., radca okręgu La Manche, w następujący sposób motywuje swój sprzeciw. W zeszłym roku zgodził się on na instalację kąpielowego pokoju w gmachu podprefekt. Mortane pod warunkiem że urząd ten nie będzie skasowany. Dziś, kiedy wszystko jest wykończono i nawet krany funkcjonują, podprefektura przestaje istnieć. Któż zwróci miasto poniesione wydatki na ten zbytek? Wszak w całym Mortane tylko podprefekt mógł sobie pozwolić na luksus kąpania się w domu! Autentyczne.

Aparat radiowy poszukiwaczem pól złotodajnych. Trudno wyliczyć już dzisiaj dziedziny, w których radio znajduje zastosowanie. Ostatnio jeden z inżynierów amerykańskich wynalazł apa-

rat radiowy specjalnej konstrukcji który służy do wyszukiwania pól złotodajnych.

Aparat ten jest skonstruowany w ten sposób, że fale jego docierają w głąb ziemi, a natrafivszy na pokłady jakiegokolwiek bądź metalu wracają z powrotem do punktu wyjścia i tam wskazówka na specjalnej tablicy notuje za pośrednictwem drgającej igielki siłę oporu napotkaną przez fale w danym punkcie skorupy ziemskiej. Częstotliwość drgań tej igielki wskazuje na jaki metal natrafili fale radiowe.

Wynalazkiem tym zainteresowały się amerykańskie towarzystwa eksploatujące złotodajne pola i podobno przy pomocy tego aparatu wykryły już 10 dużych żył złota.

Jak używać szminek. Tak niedawno jeszcze potępiane szminki do twarzy, do używania których rzadko z własnej woli przyznawały się kobiety — zapanowały teraz wszechwładnie. Rozmałość szminek jest olbrzymia, trzeba ich jednak używać oględnie i bardzo umiejętnie. Przesada w malowaniu, lub źle dobrany kolor, z łatwością z najpiękniejszej kobiety robi bardzo dokładne straszidło.

Pozatem szminki nigdy nie należy używać „na sucho” nie wytarłszy uprzednio twarzy odrobina dobrego kremu.

który broni skórę twarzy od wysuszenia przez szminke, a przez to i przed zmarszczkami

Pamiętać także należy, że światło wieczorem bardziej sprzyjające szmince upoważnia do obfitego jej używania, a także śniejszych odcieni

Tylko bardzo jasne blondynki mogą sobie pozwolić na zdecydowane jasne barwy. Dla każdej ciemniejszej cery najlepiej nadają się wszystkie kolory mające żółtawy odcień.

Oczywiście byłoby znacznie lepiej, gdyby się miało dobrą cerę, mogło ono roku parę miesięcy spędzać nad morzem i nie pracować w zakurzonem biurze. Ale na to podobno już niema rady.

Zniesienie ochrony lokatorów w Rumunii. Według nowej ustawy ochrony lokatorów będzie odnosiła się jeszcze 6 miesięcy do osób z dochodami rocznymi ponad 400.000 lei, 1 rok do osób z dochodami niższymi, a 2 lata do urzędników państwowych i oficerów. Czynsz na rok 1926 ma być 22 razy wyższy od przedwojennego, a na 1927 25—35 razy wyższy. Po tym okresie będzie wysokość czynszu sprawą prywatną między lokatorem a właścicielem domu.

==□==

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

ŁYŻWY 20% taniej sprzedaje „MARTULUS” handel towarów żelaznych Lwów, Trybunańska 1. Wysyłkę na prowincję uskuteczniłam odwrotnie. 11264

FORTEPIANY, pianina, flarmonje na różne ceny, używane, zawsze na składzie sprzedaje: Hanak. Pańska 21 i piętro. 11315

SZOPY podług w bardzo dobrym stanie do sprzedania Malita, Żółkiewska 106... 11335

KUPIE hotel na kotach używany w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji. 11331

DLA DZIECI. Płaszczki, sukienki, ubranka, czapeczki, koszulki, reformy, piżamy, skarpetki, pończoszki, kamazjki, kombinacje, kamizelki, sweterki, trykotki, fartuszek. „SPORT”, Lwów, plac Hallicki 3. Telefon 21-38. 11322

ZABAWA towarzyska rozmowa kwiatów gr. 15 u firmy: Pierwsza krajowa klinika lalek Lwów, Hallicka 21. 11297

PIANINO Bösendorfer, czarny Fortepian: Bösendorfer, Hötz, Heitzmanna, Fritzka okazjnie sprzedamy, Kaim, Kopernika 16, Telef. 20/4. 11252

REKLAMOWA sprzedaż amplit alabastrowych wyrobów włoskiego w różnych kolorach, we firmie Jakob Kahane i Syn, Lwów, ul. Kopernika 2. 10742

KWIATY paryskie do futer i butonierek poleca po cenach reklamowych, Topolnicka, Kopernika 1. 10819

NA GWIAZDKĘ!

POŃCZOCHY szkolne, trykoty, kamizelki, skarpetki, welniane kamazje, rekawiczki, krawaty, kołnierze, podwiązki, Chusteczki najtaniej poleca **Gabryel ŻYWCAK**, Lwów, Killińskiego 1. Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotnie. 10833

SOLIANY TOWAR NISKIE CENY

Formy do piecz. i foremki, blachy i wykrawacze do ciast **POLECA: ROMAN KALCZYŃSKI** UL. SOBIESKIEGO L. 12. 10013

50 MORGÓW roli, w jednym kompleksie, lub częściowo do sprzedania. Przy gościńcu stacja w miejsc. 10 km. od miasta powiatowego Zgłoszenia nadsyłać: Kołomyja skrytka pocztowa 7. 11375

DOGI szczeniata czystej rasy do sprzedania Złoczów Podgórcze 32. 11373

RADIO czterolampowe za bezcen sprzedam. Od godziny 21-iej Plac Akademicki 2, mieszkanie 4. 11393

WILLE sprzedam duży ogródem okolicą Potockiego. Zgłoszenia Issakowicza 22. 11395

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE

8 groszy za wyraz.

„Informator” Kopernika 22, telefon 446, poszukuje mieszkańca różnych pokoi, kupna, sprzedaży nieruchomości, kamienice, wille, przeprowadza zamiany Krakowie, Poznaniu, Warszawie. 10613

JAREMCZE kamień Dobosza. Pensjonat E. Faranowskiej w Przemyśle okolicy nad Prutem. Mieszkanie, pełne utrzymanie, czterorazowy posiłek, opał, światło 21. 9.— bez żadnych dopłat, bez podwyżek. Matryczna opieka dla młodzieży. Tylko dla chrześcijan. 11344

KSIĄDZ poszukuje pokoju nieumeblowanego ewentualnie dwóch z komfortem w średnim mieście do Administracji pod „Księdza”. 11355

2 POKOJE umeblowane do wynajęcia z osobnym wchodem Piekarska 16 i wiat. 4. p. 8 A. 11354

OSTRZERNY pokój kawalerski (komfort) umeblowany przy ul. Żółty Czerwonej z osobnym wchodem we wille na 1-szym piętrze do wynajęcia najchętniej ze ster ziemskich. Blizszej informacji zasięgnąć można ul. Gipsowa 1 20. 11256

BEZ ODSTĘPNEGO i za normalnym czynszem ułatwi wynajęcie mieszkania 4-ro pokłowego w ładnej okolicy niedaleko śródmieścia za uciążenie niewielkiej, pożyczki dolarowej, Zgłoszenia „Kredytor” Słowo Polskie. Lwów. 1127

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446. poleca: oficjalistów, bony, kucharzy, wykwalifikowanych kucharki, pokojowe, służące, różną służbę miastową, dworską, restauracyjną. 10612

BIURO nauki i języka Marji Rechter, Lwów, Kłownicza 10 od 11-1-iej poleca nauczycielki, nauczycieli, freblanki, bony. 11324

OGRODNIK obznajomiony ze wszystkimi gatunkami ogrodnictwa poszukuje posady od 1 lutego na ordynację, Zgłoszenia „Ogrodnik”, Zahajce, p. Podhajce. 11152

ROLNIK absolwent Akademii rolniczej we Wiedniu z 20 letnią praktyką pierwszorzędnej referencjami przyjmie posadę administratora od 1 marca 1927, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia przez grzeszność przyjmie WP. Dr. Henryk Seib, adwokat, Lwów, Wawowa 2. 11249

KUCHARKA uczciwa, sumienna, łagodnego usposobienia przytem zdolna, oszczędna, umiejąca dobrze gotować a zarazem znająca się na gospodarstwie wiejskiem, produkcji nabiału, jakoteż na chowie drobiu i bydra z doświadczeniem i sumieniem świadczącemu poszukuje posady na proboszczu. Zgłoszenia listownie pod: Aniela Stachura Lwów, Lewandowska, ul. Kościuszki 2. 11374

OGRODNIK żonaty, bezdzietny w sile wieku, znający doskonale swój zawód, który może prowadzić ogrody nie tylko na użytek własny, lecz mające dawać także dochody, przyjmie posadę od 1 czerwca 1927. Antoni Duszyński ogrodnik Wisienka dwór p. Magierów. 11387

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się pierwszorzędnych fryzjerów damskich do pierwszorzędnej Zakładu fryzjersko-kosmetycznego „Otto”, Lwów, pl. Bernardyński 5, Hotel Warszawski. 11318

PIERWSZORZĘDNA dystrylarna parowa wyborowych wódek i likierów poszukuje zdolnego, dobrze wyrobzonego zastępcę z tej branży na małopolskie wschodnią z siedzibą we Lwowie. Zgłoszenia pod „A. S. C.” do administracji dziennika. 11372

PIERWSZORZĘDNA perlumnerja poszukuje zdolnego (zdolnej) siły fachowej do prowadzenia interesu, ewentualnie do spółki z małym wkładem. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły Hotel Warszawski plac Bernardyński 5. Portier wskaze. 11368

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAFI wyucza darmo, listownie Redakcja „Stenografa Polskiego”, Warszawa, Szczygła 12. 10539

TANEC Black Bottom, Charleston, Boston, Fox Trot, Blues Tango najdokładniej wyucze Bolesław Nowicki, Syn specjalista tańców nowoczesnych, Pańska 16. 1337

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

STROJENIE i naprawa fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Czarnieckiego 5, Telefon 15 98. 11394

CHOROBY weneryczne zastarzałe skom, narażenie seksualna, lecz specjalista Dr. Frisch, Wawowa 11. 10674

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 10830

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne 10344 tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25.

WINA

franc. austriackie, węgierskie, reńskie, hiszpańskie, szampan franc. Veuve Cliquot, Mumm & Co., Hellsieck Monopoli oraz wszelkie koniaki, likiery ect. poleca: 11592

Karol Krupiński

Lwów, Akademicka 4.

NA GWIAZDKĘ NAJTAŃSZE! POLECA KOŁDRI, KOŁDERKI, DZIECINNE MATERACE, KOCE, PODUSZKI, WKŁADY SPRĘŻYNOWE I T. P.

ZNANY MAGAZYN W. IŻYCKIEGO POŚCIELI W. IŻYCKIEGO

LWÓW, UL. KOPERNIKA 3. 10413

Okazja.

Tylko przez cały grudeń sprzedaje firma 10507

JAN WALLACH I SYN

Fabryczny Skład Sukna, Lwów, Rynek 33. Po sezonowe materjały po cenach fabrycznych Olbrzymi wybór

KOCE BUNDY

Kółka metalowe, **Piecy**, **Naczynia** email. **Formy** do pieczywa, **Nakrycie** alpakowe, **Umywalnie**, **Noże** kuchenne po cenach najniższych poleca 10637

Inż. Stan. Klimowicz i J. Wyderka Lwów, ul. Kopernika 11.

Obok Kina Kopernik.

Główny Skład Gramofonów i Płyt krajowych i zagranic.

„ECHO”

Lwów, Sykstuska 24.

obok nowego gmachu telefonicznego poleca: Gramofony oryginalnej marki

„Odeon” oraz Gramofony innych wyrobów we wielkim wyborze; grają czysto, wyraźnie, głośno z kilkuletnią gwarancją na dogodnych warunkach.

SZCZOTKI

rogóżki, wosk, terpentyna, masło tranu, kaka, wiórka stalowa, sukna do podłóg, wody koloniskie, mydła preparaty Dra Lustra i inne

poleca **Józef Koleżański** Batorego 34 a 10566

operator Klinik prof. Neumana i Hajaka we Wiedniu

Dr. Leopold Aleksandrowicz ordynuje od 11—12 i 3—5 po południu w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani

we Lwowie, ul. Bielowskiego 3 (za Pasażem Mikołajskim), Nr. Telef. 40-75. 10715

WYPRAWY:

łóżka, materace, kołdry, poduszki, przesłania, poszewki poleca, oraz przerabia w jednym dniu kołdry i materace. **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkoła wrona). Osobom godnym zaufania udziela się kredytu. 10726

TYLKO 60 groszy

kosztuje 1 litr benzyny błękitnej.

Automobilści używajcie tylko benzyny błękitnej.

Używanie benzyny błękitnej zapobiega:

Tworzeniu się osadów koksujących na tłokach.

Ułatwia ruszanie z miejsca.

Przyspiesza bieg maszyny.

Usuwą stukanie motoru.

Oszczędza benzyny i olejów smarowych.

Benzynę błękitną sprzedaje pompa benzynowa na placu BERNARDYŃSKIM.

PROBKI BEZPŁATNE!

Na ŚWIĘTA poleca SWOJE WYROBY

Fabryka wódek, likierów, rumu i miodów

KREBS-PATOKA

Lwów, Batorego 7 i Łyczakowska 3.

1 litr miodu ala TOKAJ Zł. 3-20

1 " " " MALAGA " 4-20

Probiernia otwarta do godz. 11-tej w nocy. 11380



TAKSANOMETRY

najlepszego systemu poleca najaniej

„LUNEN”

Lwów, pl. Marjacki 4

Wszelkie reperacje uskutecznia się przez fachowego monter. Wszelkie części, linie, ki, węże tryby do taksometru „ARGO” zawsze na składzie. 11384

Rok założenia 1860.

WINAfrancuskie
węgierskie
włoskie
greckie
hiszpańskie

11358

najlepszych roczników i po najtańszych cenach poleca:

MAKS WIXEL i SYN

Lwów, Krakowska 14. Tel. 805.

PIJCIE PIWO**LWOWSKIE!****WSZĘDZIE ŻĄDANE.**

11225

WSZĘDZIE CHWALONE.**TADEUSZ CIEŚLIŃSKI**

zaprzyjęzony dostawca win mszalnych

Lwów, ul. 3-go Maja 1. 5. — Telefon 36-31.

Reprezentacja sławnej firmy Marceau w Bordeaux.

Własne winnice tokańskie.

POLECA NA ŚWIĘTA:

11362

WINAfrancuskie od zł. 4.50
węgierskie „ „ 5.70
Szamorodner „ „ 8.40
Tokaj słodki „ „Wódki, likiery i rozołisy pierwszorzędných firm.
KAWY i HERBATY najprzedniejszych jakości.

Polecamy na święta w beczkach i fiaskach chlubnie znane

PIWA HABERBUSCHA

jasne — podwójnie słodowe — PORTER

Światowej sławy oryginal. Piwo Pilzneńskie expor.

„GAMBRYNUS“

tudzież ORYGINALNY PORTER ANGIELSKI

„BASS“ Londyn

Generalne zastępstwo i Główny skład

OZYASZ WIXEL i SYN

król. rum. dostawcy Nadworni

11392

LWÓW, BOGUSŁAWSKIEGO 9

TELEFON nr. 6.

Począwszy od 10 fiasek dostarczamy piwo fiaskowe de domo bez opłaty przywozu.

Przetarg ofertowy.**Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie zakupi:**73 pełnych kompletów podrozezdnic dębowych, 17941 m. bież. podrozezdnic dębowych o pojedynczych wymiarach, 321 m³ mostownic dębowych i 648 m³ popielnic dębowych.

Formularze ofertowe ze szczegółowemi wykazami wymiarów i ilości powyższych materiałów, jakoteż warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji kolejowej we Lwowie bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należności za porto. — Oferty należyć ostemplowane, w zamkniętych i załadowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę podrozezdnic i mostownic term. 1. 1. 1927” należyć wnieść lub nadełać pocztą najpóźniej do dnia 10 stycznia 1927 godz. 12. Ceny z uwzględnieniem kosztów załadunku należyć podać słownie i w cyfrach opłatnie w wagonie. Stacja kolejowa normalnotorowa PKP. w złotych bez uzależnienia od obcych walut lub złota. Koszta delegacyjne Komisji odbiorczej, obciążają dostawcę. Do oferty należyć dołączyć kw. t. na dowód złożenia w Kasie Dyrekcji PKP. we Lwowie wadium w wysokości 5% wartości oferowanych materiałów w gotówce lub papierach państw. uznanych dla dostaw państw. Dyrekcja zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w/g własnego uznania niezależnie od cen zgłoszonych, jakoteż podziału dostawy.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni dostawcy, odbędzie się dnia 11 stycznia 1927 o godz. 12-tej.

11391

20. WALNE ZGROMADZENIE**Spółki akcyjnej Kolej lokalna Dolina--Wygodą**

odbędzie się dnia 4-go stycznia 1927 r. o godz. 11 przedpołudniem w Stryju przy ul. 3-go Maja 5, w kancelarii adwokata Semkowicza.

Uprawnieni do głosowania akcjonariusze mają najpóźniej na 4 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć akcje uprawniające ich do głosowania w kancelarii adwokata Erazma Semkowicza w Stryju.

Posiadanie 5 akcji uprawnia do oddania jednego głosu.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie sprawozdania Rady Nadzorczej i załącznik rachunkowych za lata 1918 do 1925 oraz bilansu otwarcia w złotych.
3. Ustalenie wysokości kapitału akcyjnego, ewentualnie innych kapitałów, ustalenie nowej ilości akcji i ich nominalnej wartości w złotych.
4. Odpowiedne zmiany statutu.
5. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej.
6. Zmiana siedziby Spółki i odpowiednia zmiana statutu.
7. Upoważnienie do przeprowadzenia rewizji, umowy z zarządem kolei państwowych w przedmiocie prowadzenia ruchu na przystanku Dolina--Wygodą.
8. Wnioski.

11361

WSZELKA KONFEKCJA DAMSKA

w olbrzymim wyborze

W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM
PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH

JEDYNI W MAGAZYNIE

„MAISON CHIC“

LWÓW, SYKSTUSKA 1.

Uwaga na firmę „MAISON CHIC“.

Światowej sławy gaśnice

MINIMAX

99

krajowej wy-
twórni pole-
ca zastępcą
9755 na
Małopolskę

Alfons Marjan

KIERSKILWÓW
Sienkiewicza 11.

NA ŚWIĘTA!

11221

ŻYWE RYBYWyśmienite WĘDLINY
i wszelkie DELIKATESY
sprzedaje najtaniej**ZOFJA TELICZEK**
ul. Akademicka № 6.

Inserujcie w „Słowie Polskim“